

# B. DZIENNIK NARODOWY

KINO-TEATR

## CZARY

 Piotrków Tryb.  
ul. Legionów 11

 Dziś! bohaterski **WILLIAM POWEL**  
z uroczą **KAY FRANCIS**  

## DROGA BEZ POWROTU

 Fascynujące dzieje miłości, intrygi i zemsty!  
Nad program Aktualności dźwiękowe Nad program  
Początek o godz. 5, w niedziele i święta o godz. 3 p. p.

KINO-TEATR

## Nowości

 Piotrków-Tryb.  
Aleja 3-go Maja 11.
Bóstwo ekranu **Franciszka Gaal**oraz **Paul Hörbiger**w najwspanialszym filmie, pełnym humoru,  
pikanterji i pięknych melodji

## WERONIKA

 Nad program Tygodnik Aktualności Nad program  
Początek o g. 5, w niedziele i święta o 3 p.p. Ceny miejsc zwykłe

## Wojna włosko-abisyńska nieunikniona

**ADDIS ABEBA.** — Według niepotwierdzonych pogłosek, dziś wieczorem jakoby ma być ogłoszona mobilizacja w Abisynji. Zawiadomienie o niej podane ma być ludności przez zapalenie stosów na wierzchołkach gór. Źródła poinformowane twierdzą, że negus polecił, aby ogłoszenie mobilizacji nastąpiło w szczególnie uroczystych okolicznościach, — mają być odprawione nabożeństwa a jeden z ministrów wygłosić ma stosowne przemówienie.

**ADDIS ABEBA.** Poselstwo włoskie nadal czyni przygotowania na wypadek wszczęcia kroków wojennych. Dziś przystąpiono do sprzedaży mebli, powozów i koni. Zwolniono personel tubylczy poselstwa. Prawie wszyscy Włosi opuścili już Abisynję. Konsul w Harrarze otrzymał rozkaz o wyjeździe, a konsul w Adui ma pozostać na miejscu ze względu na bliskość granicy. Minister spraw zagranicznych Abisynji wezwał telegraficznie konsula abisyńskiego w Asmarze, aby przygotował się do powrotu do kraju.

**GIBRALTAR.** — Parowiec, który przybył dziś popołudniu z Londynu, wysadził na ląd 30 oficerów lotników, którzy są przeznaczeni do obsługi bazy gibraltarskiej. Krawczyk „Queen Elisabeth” wypłynął z Gibraltaru prawdopodobnie na Malte.

**ATENY.** — Ze źródeł miarodajnych donoszą, że od kilku dni na wodach greckich w pobliżu wyspy Krety patrolują pomocnicze statki floty włoskiej. Poza tym nad wyspą dają się zauważyć bardzo częste przeloty

samolotów włoskich i brytyjskich.

**ADDIS ABEBA.** Na morzu Czerwonym znajduje się rzekomo, jak donosi Reuter, 16 włoskich łodzi podwodnych w celu przejęcia transportów broni i amunicji, jakie mogłyby być wysłane do Abisynji. Przy brzegach Somali francuskiego widziano rzekomo 2 tajemnicze parowce bez jakiegokolwiek flagi. Przypuszczają, iż na okrętach tych znajduje się transport karabinów maszynowych, które jako kontrabanda są przeznaczone dla Abisynji. Tajemnicze okręty oczekują na odpowiedni moment by wylądować swój transport.

**ADDIS ABEBA.** — Lekarz amerykański Hockmann — zastępcą dyrektora służby zdrowia udał się do Dire-Daua z oddziałem sanitariuszy, wioząc ze sobą materiały sanitarne. Dr. Hockmann udaje się z tym materiałem na południowo-wschód Ogadenu.

**ADDIS ABEBA.** — Przybył do stolicy Abisynji oficer rezerwy wojsk szwajcarskich. W tych dniach przybył ma jeszcze kilku szwajcarów. Będą oni tak samo jak niedawno przybyli Belgowie powołani do organizacji policji a szczególnie opie-

ki nad cudzoziemcami i do różnych robót technicznych.

**ADDIS ABEBA.** General szwedzki Virgin doradca techniczny w Ministerstwie spraw zagranicznych ze względu na swe zdrowie opuścił ostęcznie Addis Abebę. Negus osobiście udekorował Virgina wysokim orderem i wręczył mu upominek.

wiał zarówno potwierdzenia jak

zaprzeczenia informacji, jakie prasa zamieszczała w tej sprawie. **RZYM.** Agencja Stefani podaje z Asmary, że zupełnie niecisła jest wiadomość, jakoby wojska abisyńskie cofnęły się o 30 klm. od granicy. Małe posterunki tych wojsk pozostały na dawnych miejscach, a nawet w niektórych punktach zostały wzmocnione.

**GENUA.** Dzisiejszej nocy odplynął z Genui do Afryki wschodniej parowiec „Gabbiano”, wiozący 1.300 robotników z północnych prowincji Włoch.

**NEAPOL.** Lotniskowiec „Miraglia” odplynął do Afryki wschodniej z samolotami, przeznaczonymi do bombardowania oraz 380 lotnikami.

## Groźna sytuacja na niemieckim rynku nabiałowym i mięsnym

**BERLIN.** Brak masła w handlu detalicznym trwa i powoduje wśród ludności berlińskiej zdenerwowanie, ujawniające się w zakupach na zapas. Dziś w pewnych dzielnicach zauważyć można było przed sklepami z nabiałem ogniki. Popołudniu w śródmieściu, w magazynach takich firm, jak Kempinski, nie można było dostać już ani grama masła. Według doniesień prasy, przywóz duńskiego masła ma być zwiększony o 2000 ctn. tygodniowo. (PAT).

**BERLIN.** Podobnie, jak na rynku nabiałowym, zaznaczył się również

w handlu brak mięsa wieprzowego.

Jak donosi „Deutsche Handels Dienst”, począwszy od października, importowanych będzie tygodniowo do Niemiec, na podstawie umów, zawartych z różnymi krajami, około 5.000 sztuk trzody chlewnej. Prowadzone są również pertraktacje w sprawie dalszej zwiększenia kontyngentów importowych na świnie. Z różnych krajów ma być importowana także dodatkowo słonina. Narazie import słoniny przewidziany jest z Holandji.

Według ogłoszonych obecnie wyników obliczeń urzędowych z 5 wrze-

śnia r. b., ilość świń na obszarze Rzeszy wynosiła 22½ miliony, to znaczy o 9,7% mniej, niż w tymże samym okresie roku ubiegłego. Celem podniesienia kontyngentów trzody chlewnej, przeznaczonych na ubój dla miast, związek rzeźników ograniczył kontyngent ubojowy na wsi do 80% stanu z przed roku ubiegłego.

Z powodu skontyngentowania trzody chlewnej, przeznaczonej na ubój, żaden sklep rzeźniczy nie będzie mógł bić więcej sztuk, niż 4/5 kontyngentu z października 1934 r. (PAT).

## Wielkie zamówienia sowieckie w Niemczech

**BERLIN.** 25 września rząd sowiecki uiszczył ostatnią ratę w wysokości 10 milionów marek na konto 140 milionowego kredytu udzielonego ZSRR przez konsorcjum banków niemieckich. Kredyt ten, płatny w roku ubiegłym, został jak wiadomo przedłużony.

W związku z tem na uwagę zasługuje artykuł, ogłoszony przez „Ostwirtschaft”, organ t. zw. komitetu niemieckiego dla transakcji handlowych z Rosją sowiecką, w którym jest mowa o rozwoju transakcji handlowych niemiecko-sowieckich z powodu zawarcia umowy z dn. 9 kwietnia r. b. Artykuł

twierdzi, że zamówienia sowieckie w Niemczech w wyniku powyższej umowy wyniosły dotychczas 36 milionów mk. Obecnie toczą się rokowania, dotyczące większych obiektów, wobec czego strona niemiecka oczekuje zamówień w ciągu października do 80 milionów. Przeszkodę w realizacji zamówień stanowi-

ła m. in. kwestja terminu wykonania, gdyż jak zaznacza „Ostwirtschaft”, firmy niemieckie przeciążone zamówieniami krajowymi, nie mogą zadość uczynić wymaganiom sowieckim co do terminu dostawy. Zaradzono temu w ten sposób, że za mówienia eksportowe uzyskały pierwszeństwo.

## Sowiety zniosły kartki żywnościowe

**MOSKWA.** — Agencja Tass podaje, że w dniu dzisiejszym na terenie całego Związku Sowieckiego rozpoczęto sprzedaż artykułów żywnościowych bez kartek. Sieć sklepów została znacznie rozszerzona przez otwar-

cie nowych i przerobienie dawnych.

Na rynkach zaznaczyła się nowa niższka cen mięsa, masła, jarzyn i innych produktów. Sklepy państwowe są w możności zaspokoić całkowicie żądania kupujących. (PAT).

ratowniczą, utrudnioną przez brak kranów do hydrantów na podwórzu uniwersyteckim. Wskutek tego wodę trzeba było czerpać do hydrantów z ulicy.

W chwili oddawania numeru pod prasę, pożar został już zlokalizowany. (Szczegóły pożaru podajemy na str. 3-ej).

## Kto otworzy sesję nadzwyczajną nowego Sejmu i Senatu

W piątek, dnia 4-go października roku bież. nastąpi otwarcie izb ustawodawczych wybranych według nowej ordynacji wyborczej. Jest to z kolei piąty sejm i czwarty senat w Niepodległym Państwie Polskim. Podobnie jak i w roku 1922 — sejm i senat z roku 1935 pracować będą w zmienionych warunkach ustrojowych na zasadzie nowej Konstytucji. Niewiadomo jeszcze kto otworzy tegoroczną sesję sejmu i senatu. Dotychczas z wyjątkiem roku 1930, wszystkie izby ustawodawcze otwierane były przez Marszałka Piłsudskiego.

I tak pierwszy sejm otwierał Naczelnik Państwa Józef Piłsudski; przewodniczył na pierwszym posie-

dzeniu Ferdynand Radziwiłł, sekretarzowali najmłodszy poseł ks. Kaczyński i Niedziałkowski. Marszałkiem pierwszym sejmu obrany został Wojciech Trąpczyński. W r. 1922 otwarcia sejmu dokonał również Naczelnik Państwa, przewodniczył najstarszy wiekiem poseł Brownsdorf, sekretarzowali poseł Werbe i poseł Stanisław Stępniewski. Marszałkiem tego sejmu obrany został poseł Rataj. Sejm w roku 1928 otworzył prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski, odczytując orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej. Na przewodniczącego powołany został poseł Bojko, sekretarzowali posłowie Kosiba i Praga. Marszałkiem sejmu obrano Ignacego Daszyńskiego. W roku 1930 otworzył sejm w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej prezes Rady Ministrów Walery Sławek. Premier Sławek, otwierając inauguracyjne posiedzenie sejmu, odczytał orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, w którym Pan Prezydent wyrażał nadzieję, że nowy sejm będzie zdolny do spełnienia swego najważniejszego obowiązku, to jest do dokonania zmiany konstytucji, opracowanej „w zgiełku wojny zewnętrznej i wśród głębokich wewnętrznych rozbieżności”. Przewodnictwem na inauguracyjnym posiedzeniu tego sejmu objął Andrzej Lubomirski, sekretarzowali posłowie Pac i Stypulkowski, marszałkiem sejmu obrany został Kazimierz Świątowski.

Jeżeli chodzi o inauguracyjne posiedzenie senatu to na pierwszym posiedzeniu senatu w roku 1922 przewodniczył Bolesław Limanowski, sekretarzowali senatorowie Woźnicki i Bielawski, a Marszałkiem wybrany został Wojciech Trąpczyński. Po otwarciu senatu w roku 1928 na przewodniczącego powołany został sen. Thulie, na sekretarzy senatorowie Gołuchowski i Radomski. Marszałkiem senatu wybrany został senator Szymański. Przewodniczącym inauguracyjnego posiedzenia senatu w roku 1930 był znowu senator Thulie, sekretarzowali senatorka Hubicka i senator Potocki. Marszałkiem obrany został Władysław Raczkiwicz.

## Audjencja łączna na Zamku

Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj popołudniu na łącznej audjencji pana prezesa Rady Ministrów Walego Sławka generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigłego i p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.



— W piwnicy 3-piętrowego budynku w Chicago nastąpił z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuch i cały budynek stanął wkrótce w płomieniach. 8 osób spaliło się żywcem, 3 osób, które usiłowały ratować się, skacząc przez okna, odniosło ciężkie obrażenia.

— Podczas manewrów lotniczych, jakie odbyły się w ubiegłym tygodniu w Warnemuende, wydarzył się dwa wypadki, w których zginęło 7 osób. Podczas zderzenia się samolotu pociągowego z wielkim samolotem bombowym, zginęło 5 osób, a podczas zderzenia się dwóch samolotów pociągowych zginęło 2 osoby. Przyczyną katastrof była gęsta mgła.

— Pod Walencją zderzył się przepelniony autobus, jadący z szybkością 90 klm. na godzinę, ze stojącym na torze kolejowym wagonem. Z pod szczytków autobusu wydobyło 45 osób, z których część odniosła ciężkie rany. Jedną z nich zmarła wkrótce.

— Nad morzem Marmurowym i nad częścią morza Czarnego szaleje gwałtowna burza, uniemożliwiająca żeglugę. Burza wyrządziła znaczne szkody. W niektórych miejscowościach wylały rzeki. Kilka osób zatonęło. W porcie Ke rasondy zatono kilka statków, przy- czym zginęło kilkunastu marynarzy.



# ŻYCIE POLITYCZNE

Słusznie zwalcza się roznamienie w życiu politycznym, gdyż bardzo często prowadzi ono do rozbestwienia, które jest już przecież objawem bardzo groźnym i niepomysłnym. We wszystkim jednak należy zachować pewną miarę. Kuraże, społeczeństwo politycznie odnamiętniające, mogą mieć skutek pod względem odwrotnym fatalny, mogą wytwarzać w społeczeństwie pewną apatię, bardzo niepożądaną i zubożenie również szkodliwe. Jest to objaw, z którym w obecnej sytuacji liczyć się należy, tem bardziej, jako groźnym w swych konsekwencjach, iż przesilenie gospodarcze wytwarza na ogół we wszystkich ośrodkach pewne zubożenie i apatię. W państwach, gdzie życie polityczne bardzo bujnie wyładowuje się na płaszczyźnie partyjnej, namietności tej zbiera się nieraz bardzo wiele, często aż zbyt wiele. Ale jeśli weźmiemy już choćby przykład z dzisiejszych Stanów Zjedn., to przekonamy się, że istnienie tam dwóch partij nie wytworzyło dostatecznego źródła energii politycznej. W obliczu bowiem trudności gospodarczych partje te właściwie nie zajmowały wobec siebie stanowiska wrogości, tak, iż Roosevelt wchodził na drogę wielkich reform, musiał społeczeństwo Stanów Zjedn. niejako sztucznie dopiero mobilizować do tej wielkiej walki, jaką podjął.

Mamy tu w mniejszej skali w społeczeństwie wiernym tradycjom demokratycznym, objaw, jaki oddawał śledzić się daje w tych społeczeństwach, które zeszły z płaszczyzny „klasycznej” demokracji, choć w firmach swoich nieraz używają słowa demokracja. Mamy tu na myśli w pierwszym rzędzie stosunki, panujące w Rosji sowieckiej, we Włoszech faszystowskich, a zwłaszcza ostatnio, w Niemczech hitlerowskich. We wszystkich tych państwach na drodze ciężkiej i trudnej walki, zwyciężył pewien ruch i ustaliły się rządy pewnej partji i jej przywódców. Z tą chwilą oczywiście wszelka walka już zaszczepiała ustawa. Nierzadko budziła się w tej czy innej formie opozycja, ale kierująca partja dawała sobie z nią radę i ostatecznie powoli wszystko miało w swoich rękach.

Takie zwycięstwo mogło jednak w pewnych warunkach okazać się pyrrusowym. Prowadziło ono bowiem do zupełnego wywołania życia politycznego, do stagnacji, wywołującej bierność i zastój. Władcy tego typu zdawali sobie oczywiście sprawę z tego niebezpieczeństwa. Wytwarzano sztucznie element walki, wykazując jakie niebezpieczeństwa grozić mogą panującemu ruchowi i rządzącej partji. W Rosji sowieckiej więc podjęto walkę przeciwko opozycji lewej, a przede wszystkim prawej, wszczęto cały szereg procesów o sabotaż gospodarczy i wytwarzano przekonanie, że partja jest w ciągłym niebezpieczeństwie, więc należy być w ciągłej gotowości przed tem niebezpieczeństwem, grożącym jej z zewnątrz. Nie inaczej przedstawia się sprawa w Niemczech. Tam także nieustannie walczy się przeciw czemuś, przeciw wrogom partji i rządu. Od roku niemal przywódcy partji wygłaszają mowy przeciwko różnym rodzajom i przedstawicielom opozycji, przeciwko niezadowolonym i krytykom. Rozpętano niedawno walkę przeciwko kościołowi katolickiemu ma właśnie na celu pobudzenie drzemających sił i zagranie ich do jakiejś akcji. Nie inną jest oczywiście w tych warunkach rola na największą skalę zakrojonej kampanji antysemitkiej. Tym czynnikiem negatywnym, t. zn. momentowi walki przeciw czemuś, borykaniu się z czemś, towarzyszy także i moment pozytywny w formie propagandy.

Propaganda wewnętrzna jest swo-

istym wynikiem nowych systemów państwowych. Dawniej propaganda na użytek polityki wewnętrznej była czemś tylko wyjątkowym, więc np. w okresie wyborów lub lansowania jakiejś akcji finansowej przedsięwziętej przez państwo, albo też jakiejś specjalnej ustawy. Obecnie propaganda stała się w państwach tego pokroju czynnikiem rządzenia stałym, a zadaniem tego czynnika jest właśnie mobilizacja opinii publicznej, zapobieżenie jej uśpieniu i odrętwieniu. Zarówno w Rosji sowieckiej, jak i we Włoszech, lecz przedewszystkiem w Niemczech hitlerowskich, (gdzie przecież istnieje specjalne ministerstwo propagandy) czynniki temu poświęcają się największą uwagę. Rozwinęto nieprawdopodobną energję we wszystkich kierunkach, oddano na usługi tej pracy naukę i sztuki, film i radio i wszystkie sposoby reklamy, ażeby tylko podtrzymać ruch i utrzymać nastroj. Ale jeśli nawet z płaszczyzny tych państw, rządzących autorytatywnie przedziemi do Stanów Zjednoczonych, gdzie przecież

panuje demokracja, to przekonamy się, że gdy system partji okazał się tam już właściwie dzisiaj przeżytkiem, Roosevelt rządząc poniekąd autorytatywnie za wiedzą i wolą swojego narodu i rozwijając wielki plan odbudowy gospodarczej swojego państwa na nowych podstawach społecznych, rozwinął także propagandę w największym stylu i zmobilizował społeczeństwo do walki w obronie jego idei. Tak więc i w społeczeństwie demokratycznym, gdzie walka pomiędzy partjami naskutek nowych stosunków straciła właściwie cały sens, okazało się koniecznym wprowadzenie tego czynnika propagandy i aktywizacja przy jego pomocy życia politycznego narodu, ażeby nie zastąpił on w jakiejś szkodliwej bierności.

W miarę jak systemy partyjne się przeżywają — a jest to objaw, z którym jednak każdy bystrzej analizujący rzeczywistość liczyć się musi — konieczni są inne metody mobilizowania opinii publicznej i zapobieżenia jej odrętwieniu. Oslabienie tętna życia politycznego i zain-

teresowania politycznego nie leży bynajmniej — jakby się to komuś mogło wydawać — w interesie regimenu nawet najbardziej autorytatywnego. Rząd taki prędzej czy później zaczyna się czuć jak gdyby w jakimś odosobnieniu i czuje, iż z traci kontakt ze społeczeństwem. Dlatego więc prowadzona we wspomnianych państwach propaganda, ma na celu utrzymanie tego kontaktu i wytworzenie odpowiedniej atmosfery, ma na celu wogóle aktywizację życia politycznego. Nie wystarczy tu sama idea, choćby nawet najbardziej wznieśli, gdyż idea, która nie wchodzi w krew społeczeństwa, chociaż byłaby nawet idealnie wprowadzana w życie przez dany rząd, stanowi ostatecznie w powietrzu i staje się martwym symbolem. Obok problemu idei, która ma siłę społeczeństwo porwać i zjednoczyć, wysuwa się więc problem aktywizacji i mobilizacji społeczeństwa, z natury zawsze skłonnego do bierności, w imię pewnej idei i utrzymania życia politycznego na pewnym poziomie.

## Ożywione rozmowy francusko-angielskie

w kierunku najściślejszej współpracy

LONDYN. Pomiędzy Paryżem a Londynem wyjaśnia się ożywiona działalność dyplomatyczna. Ambasador brytyjski w Paryżu Clark odwiedził dzisiaj premiera Laval'a i odbył z nim dłuższą rozmowę, a ambasador francuski w Londynie Corbin wezwany był w godzinach popołudniowych na rozmowę do Sir Samuela Hoare. Jeżeli dodać do tego fakt przybycia do Londynu dzisiaj w południe min. Edema, który natychmiast udał się na dłuższą naradę do Sir Samuela Hoare, a potem przyjęty był przez premiera Baldwina, a po jutrzejszym posiedzeniu gabinetu pojedzie do Genewy, zatrzymując się w Paryżu na rozmowę z Laval'em, to otrzymamy obraz niecodziennego ożywienia, świadczącego o posunięciach dotyczących nietylko polityki genewskiej lecz i wzajemnych stosunków brytyjsko - francuskich.

Coraz usilniej twierdzi się w Londynie, że rozmowy pomiędzy Francją a W. Brytanią w rzeczywistości idą daleko dalej, aniżeli wynikałoby to z ogłoszonych dokumentów, jak np. z ogłoszonego wczoraj pisma Sir Samuela Hoare'a do Laval'a. Ze strony francuskiej wciąż jeszcze utrzymywane jest w pewnym stopniu stanowisko oporne wobec brytyjskich żądań współdziałania Francji z W. Brytanią. Podkreśla-

ją jednak, że stanowisko takie zajmuje wyłącznie premier Laval, o ile zaś chodzi o cały pozostały gabinet francuski, to ma on jakoby — zdaniem angielskich kół politycznych — skłaniać się zdecydowanie na stronę maksymalnej współpracy francusko - brytyjskiej. Z drugiej strony w miarodajnych sferach rządowych w Londynie podkreślają z naciskiem, że dla podjęcia sankcji, chociażby tylko gospodarczych, nawet najdalej idące współdziałanie francusko - brytyjskie nie jest jeszcze wystarczające. Jest to tylko pierwszy etap wstępnego. Za sankcjami gospodarczymi, względnie jakimikolwiek innymi odpowiedzieć się musi także cała Liga Narodów, a nawet — jak wyjaśniają z miarodajnej strony brytyjskiej — również i Stany Zjednoczone i Niemcy. Tylko wówczas sankcje, o ile w miarę rozwoju konfliktu włosko - abisyńskiego stałyby się nieuniknione, mogłyby się okazać skuteczne.

W miarodajnych kołach brytyjskich panuje zresztą przekonanie, że wojna włosko - abisyńska jest dzisiaj już przesądzoną, że rozpocznie się ona już w najbliższych dniach i że przeprowadzenie całej akcji sankcyj poprzez procedurę Ligę, a następnie uzyskanie dla tych sankcyj współdziałania Sta-

nów Zjednoczonych i Niemiec będzie procesem nie tak szybkim i że przeto ewentualna skuteczność sankcji znacznie oddziaływać dopiero po pewnym czasie, gdy działania wojenne już się w pewnym stopniu posuną naprzód. Niemniej polityka brytyjska dążyć będzie stanowczo do przeciwdziałania akcji wojennej zapomocą przyjętych powszechnie sankcji i do zahamowania wszelkiej wojny przy pomocy Ligi Narodów.

PARYŻ. Dzisiejszy dzień polityczny upłynął przeważnie pod znakiem angielskim. Po konferencji premiera Laval'a z ambasadorem Clerkiem, obiad wydany przez ambasadę angielską na cześć księcia Walji ponownie zgromadził przedstawicieli obu państw. W obiedzie tym, poza premierem, wzięli udział ministrowie Pietri i Mandel, min. Herriot również zaproszony, zatrzymany został przez swe obowiązki mera Lyonu.

W dniu jutrzejszym książę Walji zostanie przyjęty przez prezydenta Republiki w jego letniej rezydencji w Rambouillet.

Powyższe manifestacje z racji pobytu księcia Walji w Paryżu — pisał „Le Journal” — nadają tej wizycie, która była uważana za ściśle prywatną, w obecnej chwili pewne znaczenie polityczne.

## Labour Party o sankcjach

przeciw Włochom

LONDYN. — Na konferencji Labour Party w Brighton rozpoczęto dziś debaty nad kwestją, czy sankcje przewidziane w pakcie Ligi powinny być obecnie zastosowane czy też nie. B. podsekretarz stanu spraw zagranicznych w ostatnim gabinecie Labour Party Dalton otwierając dyskusję oświadczył co następuje: „Powstaje pytanie, czy odegramy naszą rolę wielkiego mocarstwa w walce o pokój i sprawiedliwość jako starzy kołega między narodami, czy też wyłamiemy się w bezsilie i niewierze z pod uroczystych zobowiązań stając się judaszem narodów. W tym wypadku stracimy wszystkich przyjaciół i przygotowując sami utratę naszego honoru, przyczynimy się do własnego upadku w terminie niezbyt dalekim”.

Następnie zabrał głos Ponsonby,

który nawiązując do faktu, iż nie wszystkie narody wypowiedzą się za sankcjami, zaznaczył, iż wyniknąć z tego może niebezpieczeństwo podziału Europy na dwa wrogie obozy.

Po przemówieniu Ponsonby'ego, Dalton złożył projekt rezolucji, która potępia energicznie stanowisko rządu włoskiego i wzywa rząd W. Brytanii do dalszego współdziałania z innymi członkami Ligi Narodów celem wydania wszelkich zgodnych z

postanowieniami paktu zarządzeń celem przeciwstawienia się akcji podejmowanej przez Włochy w Afryce wschodniej.

Z kolei zabrał głos Stafford Cripps, który twierdził, że sankcje gospodarcze nie dają się oddzielić od sankcji wojskowych i zakończył swe przemówienie ostrym atakiem przeciwko rządowi angielskiemu oświadczaając, że polityka W. Brytanii uzależniona jest od interesów kapitalistycznych.

## Nowy model czołgu

SZTOKHOLM. — „Svenska Dagbladet” donosi o zbudowaniu przez jedną z fabryk szwedzkich nowego modelu czołgu, w którym taśma gąsienicowa może w ciągu 18 sekund być zastąpiona przez koła, przyczem załoga nie musi wychodzić zewnątrz dla dokonania tego manewru.

Ten typ czołgu jest uzbrojony w armatę 37 mm. i 2 karabiny masz. Na kołach może on osiągać szybkość 75 klm. na godzinę, zaś na taśmie gąsienicowej do 40 klm. Armja szwedzka zakupiła jeden taki czołg dla celów eksperymentalnych.

## Wycieczka polska u Dja Świątego

Ojciec Świąty udzielił audiencji trzydziestu członkom wycieczki polskiej, zorganizowanej przez biuro podróży Francopol i prowadzonej przez p. Gustawa Lawinę. Polaków Ojciec św. przyjął niezmiernie serdecznie wygłaszając do nich odpowiednie przemówienie i błogosławiąc im. (KAP).

## Konferencja parlamentarzystów gospodarczych w Londynie

LONDYN. Na międzynarodowej parlamentarnej konferencji gospodarczej, która rozpoczęła swe doroczne obrady dzisiaj w Londynie, polskie koła parlamentarne reprezentowane są przez sen. Iwanowskiego i sekretarza marszałka senatu Mohla.

Na uroczystym otwarciu konferencji, które dokonane zostało dzisiaj w Izbie Lordów i na którym przemówienie inauguracyjne wygłosił kanclerz skarbu Neville Chamberlain, obecny był również ambasador Raczyński. W konferencji uczestniczy 250 delegatów, reprezentujących 31 krajów z całego świata.

## Wycieczka niemieckich urzędników kolejowych w Krakowie

KRAKÓW. Dziś o godz. 8.45 specjalnym pociągiem niemieckim przyjechała do Warszawy do Krakowa wycieczka wyższych urzędników niemieckich kolei państwowych z generałem dyrektorem inż. Dörpmüllerem na czele.

Goście niemieccy złożyli hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego w krypcie wawelskiej i odwiedzili Sowińca. Następnie udali się do Wieliczki na zwiedzenie salin.

Jutro goście niemieccy udadą się do Porąbki, celem obejrzenia prac około wznoszonej tam tamy zaporowej, poczem wagonem motorowym wyjadą do Zakopanego.

## Katastrofa pociągu tranzytowego Kuty — Śniatyn

LWÓW. — Prasa donosi, że wczoraj o godz. 18-ej na rumuńskiej stacji granicznej Ghica-Voda pod Śniatynem uległ katastrofie pociąg z wagonem tranzytowym, idącym z Kut do Śniatynia. Kilka osób odniosło rany.

## Ograniczenia dewizowe na Litwie

PARYŻ. — Agencja Havasa donosi z Kłajpedy, że litewska rada ministrów postanowiła ograniczyć wywóz dewiz. Wyplaty na zagranicę będą uskuteczniane przez bank państwowy. Cudzoziemcy będą mogli wywozić tylko niewielkie sumy. Wysyłka pieniędzy zagranicę będzie mogła być dokonywana przekazami pocztowymi na maksymalną sumę 20 listów dziennie. Premier Tubelis oświadczył, iż nie przewiduje dewaluacji i że stałość pieniądza uważa on za jeden z zasadniczych warunków realizacji programu ekonomicznego, opracowanego przez rząd.

## Otwarcie największej tamy na świecie

BOULDER CITY (Stan Colorado) Prezydent Roosevelt dokonał wczoraj inauguracji tamy na rzece Boudier, największej na świecie. Wysokość jej wynosi 222 m., a długość 360 m. Budowa tamy kosztowała 163 miliony dolarów. Dostarczy ona energii elektrycznej wszystkim stanom południowo-zachodnim i umożliwi irygację wielkich obszarów w stanie Colorado.



# Uproszczenie administracji szkolnej

## Nauczyciele nie będą obciążeni czynnościami biurowymi

Agencja „Iskra” komunikuje:

Od pewnego czasu trwają w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prace, mające na celu jak najdalej idące uproszczenie czynności biurowo-administracyjnych w szkolnictwie. Prace te pozostają w ścisłym związku z przeprowadzaną reformą szkolną.

Pierwszy ważny etap na drodze ograniczenia czynności biurowo-administracyjnych stanowi zarządzenie ministra W. R. i O. P. z dnia 30 września 1935 r., które w najbliższym czasie zostanie opublikowane.

Zarządzenie to wprowadza istotne zmiany w dziedzinie biurowości szkolnej i dąży w sposób zdecydowany do zmniejszenia ilości pism, okólników oraz zarządzeń, które w przyszłości będą wydawane jedynie w razie istotnej potrzeby.

Ograniczono również rozpisywanie ankiet i zbieranie materiałów statystycznych, przyczem przeprowadzenie ankiet z inicjatywy organizacji społecznych uzależniono od zezwolenia władz szkolnych, które w wielu wypadkach będzie wydawane dopiero po zasięgnięciu opinii nauczycielstwa.

Liczne sprawozdania periodyczne, sporządzane dotychczas przez inspektoraty i kierownictwa szkół i przesyłane władzom szkolnym wyższych instancji, zastąpione zostaną krótkimi i zwięzłymi sprawozdaniami rocznymi. W związku z tem zniesiony zostaje także obowiązek nadsyłania do władz przez inspektoraty szkolnych i kierownictwa szkół rocznych planów pracy, gdyż rozpatrywanie tych planów odbywać się będzie na miejscu w szkole lub inspektoracie.

Zarządzenie odciąża również od codziennej biurowej pracy nauczycieli i kierowników szkół, gdyż poza podziałem materiału naukowego w dzienniku lekcyjnym oraz planem wychowawczym, umieszczonym w księdze protokołów rady pedagogicznej, nie będzie wymagane obecnie pisanie bardziej szczegółowych planów wychowawczych i rozkładów materiału nauczania, jako też pisanie konspektów lekcji przez nauczycieli.

### Goemboes powrócił z Berlina do Budapesztu

BERLIN. — Premier Goemboes odleciał dzisiaj do Budapesztu. Towarzyszy mu adiutant gen. Goeringa. Na lotnisku premiera Goemboesa zęgnął min. von Neurath. Specjalna kompania oddała honory premierowi Goemboesowi.

BUDAPESZT. — Prasa donosi, iż jutro posłowie stronnictwa rządowego złożą Goemboesowi gratulacje z okazji trzeciej rocznicy premierostwa. Przy tej okazji premier ma wygłosić oczekiwaną z zainteresowaniem mowę, w której poruszy aktualne zagadnienia polityki zagranicznej.

PARYŻ. — „Temps” w artykule wstępnym omawia spotkanie berlińskie premiera węgierskiego z politycznymi kierownikami Rzeszy. Nawiązując do wyjaśnień jakich gen. Goemboes udzielił przedstawicielowi Havasa, dziennik twierdzi, iż trudno jest uwierzyć, aby wizyta szefa rządu węgierskiego w stolicy Rzeszy nie miała charakteru politycznego. Poza rozmowami jakie Goemboes odbył z kanclerzem Hitlerem, gen. Goeringiem, Ribbentropem i innymi politykami niemieckimi, rozmawiał on również z ambasadorem Włoch Attolico oraz z postem austriackim Tauschitzem.

Zdaniem „Temps” nie ulega wątpliwości, że chodziło o zacieśnienie porozumienia pomiędzy przeciwnikami Czechosłowacji. Z tego punktu widzenia głównym przedmiotem rozmów Goemboesa była sytuacja w Europie centralnej, stąd zaniepokojenie Pragi czeskiej, tembardziej, że premier Goemboes ma się udać do Wiednia i Rzymu.

wykwalfikowanych.

Zniesiono prowadzenie szeregu dodatkowych wykazów uczęszczania uczniów do szkoły. Kierownicy zostali zwolnieni od obowiązku ubezpieczania nauczycieli kontraktowych, a zgłoszenia do ubezpieczalni dokonująć będą oddziały władz wymierzające uposażenie. Zniesione zostało następnie prowadzenie formalistycznych kalendarzy uroczystości szkolnych, terminarzy wycieczek, przyczem pozostawiono jedynie niezbędne i proste w ujęciu zapiski.

Ograniczeniu ulegnie także ilość, rodzaj i czas trwania wszelkich konferencji i posiedzeń oraz zjazdów. Protokoły posiedzeń winny być krótkie, zwięzłe i dotyczyć jedynie istotnych momentów obrad.

W zakończeniu swego zarządzenia minister W. R. i O. P. zwraca się z apelem do kuratorów, aby we własnym zakresie przeprowadzili uproszczenie w pracy biurowej, wynikające z zarządzeń kuratorów i inspektoratów szkolnych oraz poddali czynności biurowe bacznej obserwacji, a

## Żeby starzeja się najpóźniej.



o ile dbamy o nie, pielęgnując je codziennie środkami Pulsu

spostrzeżenia swe nadsyłali ministerstwu.

Powysze zarządzenie stanowi I-y etap podjętej przez Ministerstwo W. R. i O. P. akcji odciążenia nauczycielstwa od prac administracyjnych oraz uproszczenia i usprawnienia administracji szkolnej wogóle.



### mówią że

...groteskowa przygoda spotkała wczoraj radiosłuchaczy, zajmujących się polityką. Czekali oni z utęsknieniem na zapowiadzaną transmisję przemówienia negusa, sądząc, że będą słuchali mowy, wygłoszonej wczoraj w Addis-Abeba. Tymczasem spotkali ich zawód: transmisja się nie odbyła, bo płyta, na której nagrane było przemówienie władcy Abisynji, wygłoszone przed kilku tygodniami, została uszkodzona.

### Powóz pod poclągłem

SKARŻYSKO KAMIENNA. Dziś rano pociąg pośpieszny, jadący ze Skarżyska do Lwowa, pod stacją Wąchock najechał na powóz. Wóznica zginął na miejscu, obydwa konie zostały zabite, a jadący powozem emerytowany wyższy urzędnik Banku Polskiego z Warszawy p. Madej został wyrzucony na ziemię, doznając silnego wstrząsu i licznych obrażeń.

### Oryginalna przygoda rabina z Kalwarji

JEROZOLIMA. — Bawiący w Jerozolimie rabin z Góry Kalwarji udał się wraz z orszakiem wiernych do Hebronu, dla zwiedzenia grobów praojców, nad którymi, znajduje się meczet. Kiedy rabin nieopatrznie przestąpił siódmy stopień, prowadzący do meczetu, co, w myśl istniejącego zwyczaju, zabronionem jest wyznawcom religii muzułmańskiej, znajdujący się w pobliżu policjant, w sposób nieogłębny usunął rabiną. Szorstkość policjanta wywołała gwałtowną reakcję tłumu i dopiero po przybyciu kilku posterunkowych udało się tłum rozproszyć, przyczem aresztowano 10 osób za zakłócenie spokoju publicznego i opór władzy.

Zagrożony był również szpital św. Rocha. Z trudem udało się opanować panikę. Część chorych, z sal znajdujących się w pobliżu pożaru, ewakuowano. Kilka węzów przeprowadzono przez gmach szpitala na tyły płonącego budynku.

W związku z wybuchem pożaru władze sądowe śledcze rozpoczęły dochodzenie. Na miejsce przybył wiceprokurator Sądu Okręgowego Firshenberg, który rozpoczął przy udziale władz policyjnych dochodzenie urzędowe.

Muzeum jest dostępne dla zwiedzających publiczności w niedzielę i czwartki. W dniu wczorajszym muzeum było zamknięte.

Przyczyna pożaru dotychczas jest nieznana. Prawdopodobną wydaje się wersja, że nastąpił on wskutek krótkiego spięcia.

W chwili, gdy to piszemy, pożar trwa, można go jednak uważać za zlokalizowany. Straż ogniowa czynna będzie na terenie pożaru całą noc.

O godz. 3 nad ranem wszystkie oddziały straży są jeszcze w akcji.

## Niemcy wyciągają rękę po kolonie

BERLIN. Namiestnik bawarski gen. von Epp, jeden z najstarszych współpracowników kanclerza, znany ze swoich walk w czasie wojny światowej w byłych niemieckich koloniach afrykańskich wystąpił w Düsseldorfie na kongresie Związku Kolonialnego Rzeszy z niezwykle ciekawymi oświadczeniami:

Odpowiedź na pytanie — mówił gen. von Epp — czy Niemcy mogą odzyskać swe kolonie musi wy-

paść twierdząco. Istnieją środki i drogi do tego i pewnego dnia, gdy Niemcy będą zmuszone, wstąpią na te drogi. Namiestnik powołał się na aktywną politykę Włoch i Japonii, wynikającą z przebudzenia tych krajów, dodając, że jeżeli inne narody nie mają nic przeciwko tego urodzaju symptomom, to tembardziej nie powinny brać za złe Niemcom, iż wołają o przestrzeń.

Pełnomocnik partii nar. socjali-

stycznej w urzędzie kolonialnym Dietrich podkreślił oświadczenie gen. von Eppa, mówiąc, że dziś w Anglii oczekują napewno rychłego wysunięcia przez Niemcy kwestii kolonialnej. Z pełnem prawem, zaznaczył on z naciskiem, Niemcy mogą oczekiwać ostatecznej likwidacji wojny światowej, a mianowicie zwrotu ich dawnych zamorskich terenów surowcowych.

## Zydzi winni być wdzięczni Hitlerowi za ustawy norymberskie

BERLIN. Na konferencji przywódców narodowo-socjalistycznych w okręgu Kolonia — Akwizgram wystąpił członek pruskiej rady stanu Grohe z przemówieniem, w którym m. in. oświadczył, że ustawy obywatelskie Rzeszy i o ochronie krwi niemieckiej uchwalone w No-

rymberdze skierowane są wyraźnie przeciwko żydostwu, które jak zaznaczył „było przecież przeciwnikiem chrześcijaństwa”. Wspomniał myślnością ze strony narodowo-socjalistycznego państwa było według mowy, że nie zastosowało ono innych środków lecz postępuje legal-

nie i daje żydom te same prawa do samodzielnego życia, jakie dało innym mniejszościom rasowym. Żydzi powinni więc być wdzięczni narodowym socjalistom za umożliwienie im zrealizowania tych zasad, jakie głosi ruch sjonistyczny.

## Gorączkowe zbrojenia Sowietów

BUKARESZT. „Universal” omawiając w artykule wstępnym nową organizację armii sowieckiej pisze: „Podczas gdy w krajach t. zw. burżuazyjnych powstały w ostatnim czasie fronty ludowe, zainicjowane przez koła anarchizujące o dążeniach antymilitarystycznych, w Rosji sowieckiej przejawiają się interesujące i dziwne wydarzenia nad którymi należy się zastanowić,

ponieważ wykazują one powrotne dążenie do metod i koncepcji z przed 1917 r.”. Mówiąc dalej o gorączkowym zbrojeniu i modernizacji armii sowieckiej, dziennik kończy: „Fakt, iż zwolennicy komunizmu w krajach cywilizowanych prowadzą propagandę antymilitarystyczną, żądając rozbrojenia dążą do zniszczenia „burżuazyjnego”

państwa narodowego przez rewolucję, w przeciwieństwie do metod zastosowanych wewnątrz dzisiejszej Rosji sowieckiej, powinien otworzyć wszystkim oczy. Ponieważ tym razem nie może być mowy o ideach lub zasadach lecz o niebezpiecznej akcji przeciwko ustalonemu porządkowi, cywilizacji i nacjonalizmowi”.

## Groźny pożar w zabudowaniach Uniwersytetu Warszawskiego

### Gmach muzeum Zoologicznego w płomieniach

Wiadomość o pożarze w zabudowaniach Uniwersytetu im. J. Pilsudskiego w Warszawie zelektryzowała miasto w późnych godzinach wieczornych.

Około godz. 11-ej w nocy zaalarmowano straż ogniową. Na miejsce wyruszyły natychmiast cztery oddziały straży.

Gdy straż przybyła na miejsce, pożar już szalał. Płomienie wydostały się ponad dach. Ogniem objęta była górna część budynku Muzeum Zoologicznego, od strony głównego wejścia. (Budynek Muzeum stoi po prawej stronie od głównego wejścia, zwrócony do niego bokiem. Tyły budynku zwrócone są ku oficynom szpitala św. Rocha, do którego gmach Muzeum postawiony jest równolegle).

W części gmachu, objętego pożarem, sytuacja była już nie do uratowania. Ogień natrafił tam na łatwo palny materiał, w postaci zbiorów ornitologicznych. Akcja straży skierowała się przede wszystkim do zlokalizowania pożaru, który zagrażał

przerzuceniem się na inne, również cenne, zbiory.

W chwili, gdy to piszemy, pożar trwa, jak się zdaje jednak, udało się ocalić zbiory entomologiczne i malakologiczne oraz bibliotekę, archiwum i laboratorium. Dział ptactwa, zawierający do 50 tys. skórek, zawierający nadzwyczaj wartościowe okazy, spłonął doszczętnie. Nie jest wiadomy los ok. 2 tys. okazów z Działu ryb, gadów i płazów.

Poważny niepokój budzi los zbiorów naukowych, które umieszczone były w szufladach i zmagazynowane na kondygnacji pod dachem. Wartości Muzeum grozi zniszczeniem nie tylko ogień, ale i woda, obficie płynąca z węży strażackich.

Zagrożony był również dział anatomii porównawczej prof. Tura.

Straty poniesione przez Uniwersytet wskutek pożaru, są w każdym razie ogromne i nie do powetowania. Dział ornitologiczny zawierał wprost bezcenne eksponaty i słynął nie tylko w Polsce, ale i zagranicą, skąd wielokrotnie zwracano się o

wypożyczenie okazów. Szczególną wartość miały zbiory ptactwa z południowej Ameryki, sławne były zbiory Stolemana i Jelskiego. Znajdowały się tam także zbiory, ofiarowane przez hr. Branickich.

W akcji ratowniczej działała również służba uniwersytecka. Samochodem przybył na miejsce rektor i wielu profesorów. Kustosze Muzeum p. Wolski zajął się akcją przygotowania do ewakuacji zbiorów tej części budynku, która zagrożona była ogniem. Część książek wyniesiono na podwórze, poczem robotę tę zatrzymano w nadziei, że do tego miejsca ogień nie dotrze.

Okolicznością, która umożliwiła skuteczną akcję straży, był brak wiatru. W przeciwnym razie cały budynek byłby spłonął doszczętnie. Przenoszeniu się ognia dopomagały słoje ze spirytusem, raz po raz eksplodujące.

Wskutek braku hydrantów na terenie uniwersytetu, wodę musiano prowadzić węzami z ulicy.



# NAUCZYCIEL, ŻYCIE i SZKOŁA

## „Tydzień szkoły powszechnej”

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się na terenie całego państwa doroczny „Tydzień Szkoły Powszechnej”. Jego celem jest nie tylko zgromadzenie największych możliwych sum na budowę i wykończenie nowych gmachów szkolnych, na ich wyposażenie w sprzęt i pomoce naukowe — lecz również — i może nawet w niemiejszym stopniu — rozpowszechnienie w społeczeństwie, utrwalenie w mądrzejszych jego warstwach przekonania o znaczeniu, o roli szkoły powszechnej dla całokształtu naszego życia narodowego dzisiaj i, zwłaszcza, jutro: dla całego przyszłego rozwoju naszej kultury, naszej potęgi, naszego stanowiska w świecie.

Nikommu już w Polsce nie jest chyba nieznaną sytuacją, w jakiej dzisiaj znajduje się nasza szkoła powszechna, napewno zaś orientują się w tem doskonale wszyscy nasi czytelnicy. Jeżeli więc jeszcze raz przypomnimy kilka prawdziwie tragicznych cyfr z tej dziedziny, to głównie dlatego, że te cyfry trzeba przypominać ciągle nawet tym, którzy je najlepiej znają, że nie można dopuścić do tego, aby one pozostawały w naszej świadomości — niejako biernie — jako coś, o czem wiemy i co wprawdzie jest bolesne, lecz na co nie można poradzić. Bo właśnie idzie o to, abyśmy — w zbiorowym wysiłku społecznym — szukali na to rady, abyśmy postanowili ją znaleźć i znaleźli.

Więc: Miljon dzieci w wieku szkolnym poza szkołą, realizacja nauczania powszechnego ograniczona do 81,5 procent dzieci;

prawie połowa wszystkich istniejących szkół — to jednoklasówki, na najniższym stopniu organizacyjnym, nie dające swym absolwentom żadnych możliwości dalszej nauki.

Oczywiście, największą bolączką chwili obecnej, bolączką przyległą, która z każdym rokiem staje się groźniejsza i dotkliwsza — to brak etatów nauczycielskich, 60 — 120 — i aż w niektórych wypadkach do 230 uczniów na jednego nauczyciela — to liczby, które muszą każdego — jeżeli nie przerazić, to w każdym razie pobudzić na bardzo głębokiego zastanowienia się nad koniecznością zmiany stosunków w tym względzie.

Ale etaty nauczycielskie nie są wszystkim. Równoległe do tej czarnej chmury, która nad nami w dziedzinie szkolnictwa zawisała, istnieje jeszcze i inna, niemierna groźba zaciemniająca horyzont. To brak izb szkolnych, brak specjalnych gmachów szkolnych, to konieczność gromadzenia w małych ciśnień pomieszczeniach, pod każdym względem nieodpowiednich, nadmiernej ilości dzieci. W jakim stopniu utrudnia to pracę nauczyciela i dzieci, jak bardzo przeszkadza do otrzymania dobrych jej wyników, nieraz je nawet przy największym wysiłku, uniemożliwiając — tego chyba nikomu tłumaczyć nie trzeba.

Najgorzej jest, oczywiście, pod tym względem na wszach, zwłaszcza na wschodzie kraju. Tam nader często nie jedna, lecz kilka klas uczy się razem w jednej izbie chłopskiej, w jakichś starych, zniszczonych, właściwie niezdatnych do użytku ławkach, mieszczących dwa razy tyle dzieci, na ile je przeznaczone. Kwestia wybielenia izby, naprawienia przeciekającego dachu, — to nieraz są problemy, nad których rozwiązaniem nauczyciel próżno sobie łamie głowę. Cóż dopiero mówić w tych warunkach o odpowiednich pomocach szkolnych!

W miastach jest lepiej, dużo lepiej. Ale nawet i w miastach zda-

rzają się lokale szkolne poniżej wszelkiego poziomu, nawet w Warszawie nie wszystkie jeszcze szkoły mają minimum koniecznych urządzeń higienicznych, pomimo tak bardzo — ostatnio — intensywnej akcji w tym kierunku naszych władz miejskich.

Temu właśnie stara się przeciwstawić „Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych”, nad tem pracuje ono od dwu i pół lat, z każdym miesiącem, z każdym dniem niemal rozszerzając zakres swej działalności. Wybudowanie potrzebnej liczby gmachów szkolnych, najskromniejszych i najtańszych, lecz istotnie odpowiadających swym zadaniom — wyposażenie ich w niezbędny sprzęt i pomoce naukowe — oto jego cele. Jeżeli dzisiaj, jeżdżąc po Polsce, widzimy w wielu miasteczkach, w wielu wsiach nowe, czyste, estetyczne budynki szkolne, jeżeli, jak to ku naszej wielkiej radości stwierdzić trzeba, widzimy je coraz częściej — to jest to w łwiej części zasługa tego Towarzystwa, które, bądź drogą zapomóg, bądź kredytów, bądź pożyczek umożliwia

gminom budowę szkół, lub też ułatwia wykończenie dawniej rozpoczętych.

„Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych” powstało z inicjatywy prywatnej w czerwcu r. 1933, w listopadzie zaś r. 1934 zostało uznane za organizację wyższej użyteczności publicznej. Według ostatniego sprawozdania, liczyło ono w dn. 31.XII. 1934 prawie 280 tysięcy członków zwyczajnych, zgrupowanych w 14 tysięcy kół, obejmujących swą siecią całe państwo. W ciągu roku 1934 wykończono z jego funduszy 404 budynki szkolne (1404 izby), rozpoczęto budowę dalszych 297 budynków (1051 izb), wydano sumę zł. 8200 na urządzenia szkolne i zł. 106.360 — na pomoce naukowe.

Są to wszystkie pozycje duże, chociaż w stosunku do potrzeb wciąż jeszcze znikome. Pierwotny plan Towarzystwa, aby w przeciągu 15 lat pokryć całkowicie zapotrzebowanie nasze w zakresie odpowiednich izb szkolnych (w budynkach nie wynajętych, lecz własnych), nie wydaje się w chwili obecnej możliwy do zrealizowania, tak, iż

termin będzie zapewne musiał ulec przedłużeniu.

Ale wszyscy winniśmy przeciwdziałać temu, aby go trzeba było przedłużyć! Choćby w tym skromnym stopniu, jak temu przeciwdziałają w stałej, skoordynowanej i upartej akcji nasze dzieci szkolne przez kupowanie nalepek i należenie do kół Towarzystwa. „Budujemy szkołę dla naszych kolegów” — mówią — jakże często — takie ubożuchne dzieci i z prawdziwą radością nalepią znaczków na specjalną tablicę, którą sobie zrobili, w klasie — chociaż — znów: jakże często! — im samym należałoby się lepsza klasa i lepszy budynek szkolny...

„Tydzień szkoły powszechnej” powinien zwrócić nasze myśli w tę stronę. Do tych dzieci, które nie znalazły miejsca w szkole, i do tych, co się uczą w tak bardzo złych warunkach. A także i do tych nauczycieli, którzy pracują nad niemi, dobywając — nieraz — ostatka sił, ale nigdy ich nie szczędząc, prawdziwi pionierzy naszej myśli kulturalnej, budowniczo jutra, nieustraszeni, niezrażający się niczem.

## Pośród książek

H. Gnoińska — M. Librachowa: „Moja wieś”. Przyroda i geografia dla III klasy szkoły powszechnej — książka dla nauczyciela i „Moja wieś”. Przyroda i geografia dla II klasy wiejskich szkół powszechnych — zeszyt ucznia. (Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Warszawa — Lwów, 1935, str. 221 i 128 + 9 tablic).

Próba na naszym gruncie szkolnym nowa, ciekawa i niebanalna. Przy obecnej coraz silniej rozwijającym się praktyce oparcia nauki szkolnej na samodzielnej pracy ucznia i na jego współdziałaniu z nauczycielem — powinna, zwłaszcza w rękach inteligentnego pedagoga, dopomóc do osiągnięcia rzeczywistej jakości rezultatów, napewno przyczyniając się do zapalenia ucznia, jego zainteresowania się przedmiotem, wpływając też dodatnio na rozwijanie zmysłu obserwacyjnego, z wielu względów i w szerokim zakresie działając w sensie wychowawczym.

Bardzo cenny jest sposób odnoszenia się autorów do poruszanych zagadnień, przede wszystkim zaś ich nastawienie praktyczne (bez obniżania poziomu dydaktycznego) i wychowawczo-propagandowe. Tak, aby uczeń nie tylko dowiadywał się tego, jak jest, czy jak być powinno, ale, aby obserwował to u siebie w domu, w zagrodzie, w najbliższym, czy dalszym otoczeniu, aby porównywał to z ewentualnymi w tym zakresie możliwościami, wchłaniając prawie nieświadomie (w każdym zaś razie nie w formie często nudnych i „puszczających móżdżek” „poczeń” i „przepisów”) różne wiadomości o racjonalnej hodowli zwierząt domowych, drobiu i t. d., budowie domu, utrzymaniu mieszkania, funkcjonowaniu poczt, kolei, przemysłnictwie i in. Nauka przyrody i geografii połączona jest przez to w znacznym stopniu z ćwiczeniami z dziedziny kultury życia codziennego, równocześnie zaś wprowadzenie samodzielnego wypowiadania się ucznia w podręczniku, łącząca ją z nauką polskiego, ćwicząc i w czytaniu i w piśmie i, zwłaszcza, w umiejętności zwięzłego wyrażania swoich myśli własnymi słowami.

Oczywiście, można mieć pewne zastrzeżenia w tym, czy innym względzie. Niektóre pytania można niewątpliwie sformułować prościej i dostępniej, niektóre tematy trochę skrócić, inne rozwinąć szerzej. Ale to są drobniaki. Największe zastrzeżenia budzą ilustracje, powiedzmy — niektóre ilustracje. Ilustracje niezbyt jasne, o charakterze dziwnie przestarzałym (co na tle tej właśnie książki specjalnie uderza i razi!).

S.

zwłaszcza zwracają uwagę pod tym względem prace uczniów z gimnazjów: Czackiego i Rejtana, gdzie widzimy, poza bardzo wysokim poziomem artystycznym, ciekawą i pouczającą korelację z innymi przedmiotami, zwłaszcza z nauką historii i polskiego. Wybitnie interesujące stoisko tych gimnazjów zawiera też bardzo charakterystyczne wizerunki starych ludowych świątek, figurek i zabawek, bardzo piękne roboty z blachy (syntetyczna interpretacja zwierząt i typów ludzkich) oraz znakomicie wykonane, bardzo poważne prace perspektywiczne. Tuż obok, gimnazja żeńskie: Żmichowskiej, Konopnickiej i Słowackiej dają — obok innych cennych eksponatów — uderzająco dobre w ruchu i w proporcjach, śmiałe w swej dość trudnej technice (farba, bez poprzedniego użycia ołówka) — szkice postaci ludzkich i martwej natury. Ze szkół prywatnych — najciekawsze chyba (a w każdym razie najefektowniej) są rezultaty szkoły powszechnej i gimnazjum J. Kowalczykówny i ss. Nazaretanek. (Zresztą — niesposób wszystkich wymienić, więc niech się nie czują urażeni ci, których nie wymieniono!)

Pogardzony „Kopciuszek” wystąpił na Wybrzeżu Kościuszkowskim w balowej, od barw i klejnotów lśniącej szacie. Czyż naprawdę ten jego wysiłek nie potrafi odmienić „złej doli”, skazującej go na smutne pozostawienie nadal w ukryciu i w cieniu — w szarej „pokutnej” sukience?...

H. Sz.

## Kopciuszek w balowej szacie

### Z „Wystawy Pedagogicznej Rysunków Szkolnych”

„Niema prawie dzieci, niezdolnych do rysunku” — mówią nauczyciele — specjaliści. „To znaczy: niezdolnych jest tyle samo, mniej więcej, co wybitnie zdolnych — może 20 proc. Z pozostałych 80 procent — 30 osiągnie rezultaty doskonałe, 50 zaś rezultaty bardzo dobre, jeżeli je, oczywiście, dobrze uczyć”.

Przyjmujemy te słowa z pewnym niedowierzaniem, dopóki nas los nie zaprowadzi na taką, jedną i drugą, wystawę rysunków uczniowskich, zorganizowaną nie po to, aby pokazać różne wybrane „arcydzieła”, lecz właśnie ogólny dorobek w tym zakresie szeregu szkół, przedewszystkiem zaś dorobek (czy może nawet raczej zwycięstwo) nowoczesnych metod nauczania, dobrej, planowej pracy. Ale odtąd już, po zwiedzeniu kilku takich wystaw, nie potrafimy stłumić w sobie zdziwienia i żalu, że rysunki są teraz w szkole średniej przedmiotem nieobowiązkowym, zepchniętym na szary koniec. Ze się ich, zwłaszcza w klasach wyższych, uczy tak nikiły odsetek młodzieży, napewno nietylko ze względu na ów rzekomy „brak zdolności”, ani nawet na istotny brak czasu, ile na lekceważenie, odczuwane mimowoli zawsze wobec lekcji nieobowiązkowych, — i dlatego też, że kolidują one często z innymi zajęciami, dlatego wreszcie, że w wielu szkołach poprostu skasowano wogóle ich naukę.

Taką właśnie „Wystawę Pedagogiczną Rysunków Szkolnych”, która aż woła o to, aby temu „kopciuszki” przywrócić prawa do życia i stworzyć przed nim znowu należne mu możliwości, mamy teraz okazję oglądać (do 5 b. m.) w gmachu Akademii Sztuk Pięknych. Zgromadzone na niej materiały bardzo bogate, ze szkół zarówno powszechnych, jak i średnich, prywatnych i państwowych oraz z kilku szkół zawodowych, w których uczą b. wychowawcy Akademii Sztuk Pięknych i b. Pedagogicznych Kursów dla nauczycieli rysunku w Warszawie. Materiał ten obejmuje nie tylko rysunek w różnym zakresie i w różnych technikach, lecz, oczywiście i jego zastosowanie dla kształcenia kultury artystycznej, dla celów praktycznych, dla pomocy w innych naukach (matematyka,

przyroda, i in.), a także i dla celów wychowawczych, zwłaszcza w ujęciu jaknajszerszej wychowaniu obywatelsko — państwowemu.

Niepodobna w krótkim i niespełnionym artykule omawiać szczegółowo wszystko co tam przykuwa uwagę. Niepodobna też — a właściwie nie jest naszym celem zastanawiać się nad metodyką. Wystarczy zauważyć, że układ wystawy jest pod tym względem bardzo przejrzysty i logiczny, że liczne eksponaty z kolejnych klas poszczególnych szkół wykazują stopniowe przezwyciężenie trudności, opanowywanie technik, rozszerzanie zakresu tematów. Ze np. od bardzo prostych plam barwnych dochodzą aż do prawdziwie pięknego wycucia kolorystyki, od bardzo naiwnych, lecz zawsze szczerze indywidualnych kompozycji — do ogromnego bogactwa pomysłów, do wielce oryginalnego ujęcia ich, czy to w zakresie czystej fantazji (jak np. ilustracje bajek, potem tak bardzo ciekawie wyzyskiwane w przygotowywaniu figur, strojów i dekoracji dla teatru szkolnego) czy też — w połączeniu z pracami w zakresie grafiki — dla pełnych prawdziwego poletu afiszów (niesłychanie ciekawe pod tym względem są zwłaszcza kompozycje, schematyzujące radjofony). To samo da się powiedzieć o stopniowym poznawaniu perspektywy: od zupełnie prostych powierzchni, od najprostszyc brył — przez bryły coraz bardziej skomplikowane, aż do wnętrza, do planów architektonicznych z jednej strony, z drugiej zaś — do bardzo poważnych i trudnych rysunków pomocniczych do matematyki i fizyki. Zbyt ciężkim jest chyba podkreślać, jakie to ma znaczenie dla współczesnego wychowania, w którym tak wielki nacisk kładziemy na przygotowanie do praktycznego, realnego życia, w którym tak bardzo nam idzie o to, aby młodzież umiała sobie sama radzić we wszystkich okolicznościach, aby sobie — równocześnie — umiała stworzyć jaknajbardziej kulturalne otoczenie.

Te właśnie dowody czynnego ustosunkowania się uczniów do kultury i do piękna, ich głębokiego i indywidualnego odczuwania — widzimy na tej wystawie na każdym

kroku. Nigdzie tam niema ani odrobiny „standardu” i szablonu, ani trochę patrzenia na świat oczami nauczyciela. On wprawdzie uczy patrzeć i jego osobowość bez kwestii musi wywierać wpływ na kształtowanie się „spojrzenia” ucznia. Pomimo to jednak każdy uczeń ma owo „spojrzenie” bardzo wyraźnie odrębne i odczuwanie całkiem własne. Specjalnie silnie zaznacza się to w zestawieniach rysunków: czy to z natury, czy poobserwacyjnych, czy kompozycyjnych na ten temat. Takie mamy np. tuż obok siebie malowane z natury gadalusy: ten sam przedmiot, ten sam nauczyciel — a jakże odmienne wycucie kształtu i barwy, jakże inny — rzecz można — stosunek do tych kwiatów. Albo takie — już cokolwiek kompozycyjnie ujęte — wiewióreczki, czy też — już z zakresu czystej fantazji — „drzewo z bajki”, które u każdego ucznia otrzymało nie tylko zupełnie inną postać, lecz zupełnie inną „duszę”; w jednym widać podejście raczej sentymentalne, w innym dowcipne, w innym znowu wyraźną chęć pokonania jakiejś złowieszczej grozy.

W ślad za tem idzie wczuwanie się w nastrój, może specjalnie silnie zaznaczone w pracach, któreby można zaliczyć do zakresu wychowania obywatelskiego. Obok ciekawych afiszów propagandowych na dzień oszczędności, czy święto morza, czy tydzień L.O.P.P. — mamy tu szereg obrazków poobserwacyjnych z różnych fragmentów życia. I jest czemś poprostu zdumiewającym, jak uczeń potrafił wydobyc zadosną pogodę ulicy w momencie przegładu wojsk — i najgłębszą żalobę tłumy wobec prześuwającej się w cieniach nocy i mglistym blasku pochodni — trumny Marszałka.

Odrębny dział — prowadzony zresztą w wielu szkołach — stanowią limoryty — technika graficzna, w zasadzie zupełnie podobna do drzeworytniczej, z tą różnicą, że kłosa robiona jest w linoleum. Efekty, otrzymane tą drogą, są poprostu zachwycające, praca zaś musi uczniów ogromnie interesować.

Dział grafiki na wystawie jest wogóle bardzo bogaty i piękny



# Smutne świadectwo

Omawiane już na tem miejscu ostatnie wydawnictwo Zakładu Ubezpieczeń Społecznych („Ubezpieczenia Społeczne w Polsce w latach 1925 — 1934”) nie tylko nas informuje o rozwoju ustawodawstwa socjalnego i postępującym rozroście obciążeń ubezpieczeniowych, ale pozwala nam również odtworzyć stan gospodarki poszczególnych instytucji. Cyfry ostatnie opublikowane są pod tym względem o tyle jeszcze ciekawsze, iż pozwalają stwierdzić skutki realne t. zw. małej reformy ubezpieczeń dokonanej ustawą scaleniową z 28 marca 1933 r.

Gospodarkę instytucji ubezpieczeniowych ocenia się przede wszystkim stosunkiem zachodzącym między kwotami zużytkowanymi na świadczenia dla ubezpieczonych, a

kwotami zużywanymi na administrację. Jest rzeczą jasną, że gdy kwota „administracyjna” i „ogólna” są zanadto wysokie — gospodarka w danej instytucji jest niezdrowa. Poprzestaniemy na zobrażeniu stanu gospodarki administracyjnej naszych instytucji ubezpieczeniowych, tak, jak ona się przedstawia w świetle oficjalnego sprawozdania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Zagadnienie lokowania rezerwy ubezpieczeniowych i sposobu lokowania ich wymaga oddzielnego omówienia.

Poniższe zestawienie, sporządzone na podstawie cyfr Zakładu, określa procentowy stosunek kosztów administracyjnych i ogólnych w stosunku do sumy składek w okresie poprzedzającym reformę scaleniową:

## wydatki dawnych kas chorych (bez G. Śląska) na:

Rok	świadczenia		administracja i koszty ogólne*		fundusz rezerwowy i amortyzacyjny	
	w milj. zł.	w % składek**)	w milj. zł.	w % składek**)	w milj. zł.	w % składek**)
1925	107,5	81,7	20,0	15,2	16,4	12,4
1926	113,8	78,7	21,2	15,3	20,7	14,3
1927	149,2	76,8	28,0	14,4	28,8	15,0
1928	194,0	77,3	34,6	13,4	38,3	15,2
1929	233,1	81,8	40,0	14,0	39,2	13,7
1930	234,0	85,8	37,7	13,9	35,1	12,5
1931	201,7	85,4	36,5	16,1	28,1	12,4
1932	158,9	81,9	36,5	18,8	24,1	12,4
1933	138,2	79,6	29,5	19,3	20,4	13,4

Cyfr powyższe są bardzo smutnym świadectwem dla gospodarki instytucji ubezpieczeniowych. Okazuje się bowiem, że administracja tychże nie potrafiła dostosować się do zmian w koniunkturze gospodarczej kraju, i przeprowadzić niezbędną oszczędność w wydatkach. Rezultatem powyższego było zwiększenie udziału procentowego kosztów ogólnych i administracyjnych w stosunku do składek: z 13,4% w roku 1925 do 19,3% w roku 1933. Bez wątpienia, samo zjawisko wzrostu udziału kosztów stałych jest w okresie kryzysu naturalnem — tempo kurczenia się kosztów admin. nie może nadążać bezpośrednio za kurczeniem się kosztów świadczeń. Rozmiary jednak tego zjawiska w naszych instytucjach są nadmierne, tembardziej, że ta sama grupa wydatków w kasach na Górnym Śląsku wzrosła z 10% w okresie normalnej koniunktury do 12% w okresie kryzysu. Znaczący zagadnienie ubezpieczeniowych zapewniają, że tak wysokie koszty tego rodzaju są wypadkiem najzupełniej odosobnionym w europejskich stosunkach ubezpieczeniowych.

Jakim zmianom uległ stan gospodarki ubezpieczeniowej w nowej fazie działalności, w okresie po wejściu w życie ustawy scaleniowej? Ubezpieczalnie społeczne wykazują w r. 1934 — pierwszym roku sprawozdawczym nowej organizacji koszty administracyjne w wys. 17,9% składek, a łącznie z kosztami ogólnymi — 30% składek. W tym samym czasie górnośląskie kasy chorych zdołały obniżyć (mimo kryzysu!) koszty administracyjne i ogólnie do 8% składek, w tem kasy zakładowe do rekordowej cyfry 3,2% składek. Tak wysokich więc kosztów ubezpieczalni nie usprawiedliwia słuszny nawet częściowo argument, że w 1934 r. wprowadzona była nowa, zasadniczo różna od dawnej organizacja ubezpieczalni społecznych, że ubezpieczalniom przybyły nowe czynności.

Tak przedstawiałyby się ogólna charakterystyka gospodarki ubezpieczenia chorobowego. Krótka forma artykułu dziennikarskiego nie pozwala na dokładniejszą analizę.

\*) Z pominięciem zaliczonych do tej grupy wydatków strat na nieściągalnych wierzytelnościach.

\*\*) W odsetkach składek, a nie ogólnych dochodów.

O ile chodzi o inne działy ubezpieczenia, to zasługują na uwagę w szczególności dwa inne działy: od wypadków oraz emerytalnego pracowników umysłowych. Mianowicie przeciętne koszty administracyjne ubezpieczenia wypadkowego (cyfry dla całego państwa) wzrosły z 8,9% składek w 1925 r. do 14,2% w 1933 r.

Najwięcej oddziaływały na przeciętną koszty administracji największego z zakładów (Lwów), który mógł się poszczycić rekordowymi kosztami w wysokości 24% składek (łącznie z kosztami ogólnymi ok. 26%) w 1933 r. (8,1% w 1925 r.).

Koszty administracji ubezpieczenia wypadkowego w woj. zachodnich i na G. Śląsku były znacznie niższe i wykazywały w ostatnich latach wyraźną tendencję spadkową.

W pierwszym roku nowej jednolitej organizacji ubezpieczenia wypadkowego koszty administracji wyniosły 16,7 proc. Jest to znacznie więcej, niż przeciętne koszty wszystkich zakładów przed reformą. A przecież znaczną część czynności ubezpieczeniowych wykonywują ubezpieczalnie społeczne, które z tych względów podniosły koszty administracji. I w tym dziale reforma scaleniowa, jak dotąd, nie przyniosła oczekiwanych rezultatów.

Przechodząc do ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych i tu również stwierdzamy wzrost udziału kosztów administracyjnych i ogólnych z 3,8 proc. składek w r. 1925 i 3,9 proc. w r. 1928 na 5,2 proc. w 1933 i — po wejściu w życie ustawy scaleniowej — na 7 proc. w roku ubiegłym.

Powyższe cyfry zmuszają do zastanowienia.

Tak znaczne bowiem przeciążenie kosztami administracyjnymi powoduje nadmierną kosztowność ubezpieczenia, kosztowność, która jest niewskazana tak z punktu widzenia interesów poszczególnego pracownika, jak i ogólnych interesów gospodarczych kraju.

## Głoszenie dekretów moratoryjnych

W Dzienniku Ustaw Nr. 71 ogłoszone zostały oba dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej, których projekty uchwalone były na sobotnim posiedzeniu Rady Ministrów.

Jeden z dekretów dotyczy zawieszenia spłat wierzytelności hipotecznych do dnia 1 stycznia 1938 r. Drugi dekret wprowadza zawieszenie wymagalności wszelkich długów rolniczych, powstałych przed dniem 1 lipca 1932 r. Zawieszenie wymagalności obejmuje kapitał długu oraz odsetki, prowizje, koszty i inne należności uboczne z tytułu długu, należne za czas do dnia 1-go listopada 1934 r.

Oba dekrety weszły w życie z dniem ogłoszenia.

Motywy wprowadzenia karencji dla długów rolniczych były następujące:

Z oceny obecnej sytuacji gospodarczej wynika, iż poziom cen rolniczych nieprędko osiągnie wysokość, przy której bez uszczerbku dla siły produkcyjnej warsztatów dopuszczalna stałaby się normalna obsługa zadłużenia rolniczego z okresu z

przed 1 lipca 1932 r. Nawet gdyby miała na tym odcinku nastąpić pewna poprawa, nieprędko zaczęłaby ona oddziaływać na ogólny stan gospodarstw wiejskich. Wzmocnienie nacisku egzekucyjnego uzależniłoby kształtowanie się cen płodów rolniczych od ciężącego długu rolniczego z okresu z przed 1 lipca 1932 roku. W szczególności ze względu na ten ostatni motyw postanowiono karencji nadać jaknajpowszechniejszy charakter i objąć nią gospodarstwa grupy A. B. lub C. oraz nie tylko dług kapitałowy, lecz również odsetki, prowizje, koszty i inne należności uboczne, należne do dnia 1-go listopada 1934 r.

Ponieważ tak powszechne zarządzenie nie mogłoby być w niektórych wypadkach źródłem gospodarczo niezasadnionych niesprawiedliwości, postanowiono łagodzić te niesprawiedliwości za pośrednictwem urzędów rolniczych. Udzielono im w tym celu uprawnienia do skracania lub uchylania terminu zawieszenia wymagalności.

## Stan banków prywatnych

Sytuacja banków akcyjnych w ciągu dwóch miesięcy drugiego półrocza w porównaniu z końcem czerwca r. b. uległa poprawie.

Bilans łączny 42 banków akcyjnych i 9-ciu największych domów bankowych, zestawiony przez komisarz bankowy Ministerstwa Skarbu wykazuje na koniec sierpnia r. b. dość znaczny wzrost wkładów, a mianowicie o 13,5 miljn. zł. do 475,6 miljn. zł. Również wzrost wykazują wkłady na rachunkach bieżących, ze 155 miljn. do 159,2 miljn. zł. Redyskonto weksli uległo spadkowi o 2,1 miljn. do 138,4 miljn. zł. Zobowiązania banków polskich wobec banków

z zagraniczych obniżyły się do 119,5 miljonów złotych.

Po stronie czynnej nastąpił spadek pozycji „kasa i sumy do dyspozycji” z 36,6 miljn. do 32,8 miljn. zł., portfel papierów wartościowych własnych wzrósł o 18,8 miljn. zł. do 137,8 miljn. zł. z czego na bilety skarbowe przypada 15,9 miljn. złotych.

Kredyty dyskontowe wzrosły z 330,6 miljn. do 334,6 miljn. zł., rachunki bieżące zabezpieczone i niezabezpieczone obniżyły się do 410,1 miljn. zł., z czego na niezabezpieczone przypada 17,7 miljn. zł. Pożyczki terminowe wzrosły do 73,5 miljn. zł.

## Ubezpieczenie transportów towarów przez morze Śródziemne

Polskie koła eksportowe zostały ostatnio zaniepokojone pogłoskami, że zakłady ubezpieczeniowe polskie odmawiają przyjęcia ubezpieczenia transportów towarów, idących przez Morze Śródziemne, od ryzyka wojennego.

W związku z tem Państwowy Instytut Eksportowy, wyjaśnia, że według oficjalnego oświadczenia — Zrzeszenia Towarzystw Ubezpieczeniowych w Dziale Transportowym wszystkie najpoważniejsze zakłady

ubezpieczeniowe krajowe przyjmują ubezpieczenia transportów przez Morze Śródziemne od ryzyka wojennego, a jeśli niektóre zakłady pomniejsze ubezpieczeń takich przyjmować nie zechcą, będą obowiązane kierować interesantów do tych zakładów, które ubezpieczenia przyjmują bez ograniczeń.

Oczywiście należy się liczyć z tem, że stawki pobierane za ubezpieczenia od ryzyka wojennego będą wyższe.

## Przedłużenie poboru 10% dodatku do podatku przemysłowego

W dniu wczorajszym ogłoszone zostało w Dzienniku Ustaw Nr. 71 rozporządzenie Rady Ministrów, przedłużające pobór 10 proc. dodatku przy płatnościach należności z tytułu państwowego podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od o-

brotów osiągniętych w okresie od 1 października r. b. do 30-go września 1936 r.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 1 października r. b. i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

## Podatki w październiku

W październiku płatne są następujące podatki:

1) do 15 października — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935, w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego we wrześniu b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II-ej kategorii oraz przemysłowe I—V-ej kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 października — zaliczka kwartalna (za III kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935, przez pozostałe przedsiębiorstwa, niewymienione w pkt. 1) i nieopłacające zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu;

3) do 15 października — III rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1935 przez przedsiębiorstwa, którym na ten podatek doręczono nakazy płatnicze;

4) do 31 października — III rata podatków: od nieruchomości, od lokali i od placów budowlanych za rok 1935;

5) do 15 października — zaliczka

miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć zawodowych, przypadającego od dochodu, osiągniętego przez notariuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych, w miesiącu wrześniu;

6) do 5 października — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 30 września; do 20 października — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni października;

7) do 7 października — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych we wrześniu b. r.

Ponadto płatne są w październiku zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymają nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu, a w szczególności państwowy podatek dochodowy, który jest płatny w 14 dni po doręczeniu nakazu płatniczego.

## Nowe ustawy

Ukazał się Nr. 71 Dz. U. R. P. z dn. 30 września r. b., zawierający m. in. następujące ustawy o charakterze gospodarczym:

Dekrety Prezydenta R. P. w sprawie zmiany ustawy z dn. 29-go marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych (poz. 443) oraz w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24-go

października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych oraz ustawy z dnia 28-go marca 1933 roku o urzędach rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich (poz. 449).

Rozporządzenie Rady Ministrów o przedłużeniu poboru 10-procentowego dodatku do państwowego podatku przemysłowego (poz. 452).

## Giełda pieniężna

### WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach zwiększonych. Notowano kursy dewiz: Amsterdam 359,50, Bruksela 89,72 (— 3), Berlin 213,75 (+ 25), Kopenhaga 116,50 (— 25), Londyn 26,08 (— 3), Mediolan 43,38 (— 5), Nowy Jork 5,31,38, Nowy Jork kabeł 5,31,50, Paryż 35,01, Praga 21,95 (+ 2), Sztokholm — 134,55 (— 5), Zurych 172,90 (+ 5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 149, szyling austriacki 99,75 (+ 15), korona czeska 21 (+ 6), frank francuski 34,97, frank szwajcarski 172,40, liry włoskie 37,50, leje rumuńskie 2,92, lity litewskie 130, pengó węgierskie 102, funty angielskie 26,08, funty palestyńskie 26,05, dolar gotówkowy 5,32,75, rubel złoty 4,73,75, dolar złoty 9,03,50, rubel srebrny 1,82, bilon 0,87. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,28.

### AKCJE

Na rynku akcyjnym obroty były w dalszym ciągu ograniczone. Notowano: Bank Polski 92 — 91,50 (— 50), Cukier 36, Starachowice 31,75 (+ 50), Haberbusch 32.

### PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych przewa-

żała tendencja mocniejsza, przy większych obrotach 7% stabilizacyjna i 5% Warszawy nowymi. Notowano: 4% dolarowa 51,75 — 52, 5% konwersyjna — 68, 6% dolarowa 80,50 (+ 25), 7% stabilizacyjna 62 — 62,50 (+ 50), po 500 dolarów 62,75 (— 13), 4 1/2% listy ziemskie 43 (— 25), 5% Warszawy nowe 56 — 56,25 — 56. Transakcje dokonane a nie notowane: 3% budowlana 40,65, 7% stabilizacyjna po 100 dolarów 68, 4 1/2% listy ziemskie Wileńskiego Banku Ziemskiego 44,50, 7% ziemskie dolarowe 43, 4 1/2% Warszawy 62,25, po 500 złotych 63, 5% Warszawy stare 63,25 (— 50), 6% obligacje Warszawy 6 emisja 60 (+ 50), 8% dillonowska 90,25 — 89,50 — 90, 7% śląska 70,75 (+ 25), 7% warszawska dolarowa 69,88.

### POZAGIEŁDOWE KURSY

#### WIECZORNE

Dolary papierowe 5,32 1/4  
Funt (banknoty) 26,07  
Marki (banknoty) 149  
Dolary złote 9,03 1/2  
Ruble złote 4,73 1/4  
Papier procentowy bez zmiany  
Stabilizacyjna 62,50  
5 (8) proc. listy warszawskie 56.

## Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2,438 t., w tem żyta 890 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jara czerwona skłista 18,50 — 19, jednolita 18,50 — 19, zbierana 18 — 18,50, żyto I st. 12 — 12,25, II st. 11,75 — 12, owies I st. nowy 15 — 15,25, II st. nowy 14,50 — 15, III st. nowy 14,25 — 14,50, jęczmień browarny 16 — 17, II gat. 15 — 15,50,

III gat. 14,75 — 15, 4-ty gat. 14,25 — 14,50, groch polny 24 — 26, Victoria 31 — 34, rzepak zimowy 39 — 40, rzepak zimowy 37 — 38, rzepak i rzepak letni 35 — 36, siemie lniane 33 — 34, mak niebieski 47 — 49, mąka pszena gat. I-A 33 — 35, I-B 31 — 33, I-C 29 — 31, I-D 27 — 29, I-E 25 — 27, II-B 24 — 26, II-D 23 — 24, II-F 22 — 23, II-G 21 — 22, III-A 16 — 17, mąka żytnia I gat. do 55% 21,50 — 22,50, do 65% 20,50 — 21,50, II gat. 16 — 17, razowa 16 — 17,



**PORUCZNIK BRANDT WYGRYWA KONKURS IM. JURJEWICZA.**

Wczoraj odbył się w Łazienkach międzynarodowy konkurs szybkości im. s. p. Fryderyka Jurjewicza o nagrodę honorową, ofiarowaną przez p. Fryderyka Jurjewicza i nagrodę pieniężną, ofiarowaną przez p. Małgorzatę Callon. Konkurs obejmował 16 przeszkód w wysokości około 1,30 mtr., szerokości około 4,50 mtr.

Pierwsze miejsce w konkursie zajął por. Brandt (Niemcy) na koniu Baroun IV — 88,25 pkt. Na dalszych miejscach uplasowali się: 2) kpt. von Plath (Węgry) na Kalandorze, 3) rtm. E. Hasse (Niemcy) na Goldammerze, 4) mjr. Cacciandra (Włochy) na Marte, 5) rtm. Nemeth (Węgry) na Egettenie, 6) rtm. de Kolowski (Polska) na Zbiegu II, 7) ppłk. Rommel (Polska) na Saharze.

Dla jeźdźców polskich, biorących udział w mistrzostwach jeździeckich Polski powyższy konkurs był półfinałem, przyczem punkty bonifikacyjne otrzymali: rtm. Sokolowski — 14, ppłk. Rommel — 13; rtm. Szosland — 12, por. Czerniawski — 11, por. Łopianowski — 10, kpt. Mrowiec — 9, rtm. Małochleb — 8, por. Rojewicz — 7, mjr. dypl. Lewicki — 6, por. Gutowski — 5, kpt. Dąbski-Nehrlich — 4, por. Mossakowski — 3, por. Morawski — 2, p. Straszewski — 1, kpt. Biliński — 0.

Jeźdźcy ci mają przed sobą drugi półfinał w konkursie Armii Polskiej im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Finałem mistrzostwa jeździeckiego Polski będzie Nagroda Polski (Puchar Narodów), w którym cały parcours jeździec przebywa na tym samym koniu w dwóch nawrotach.

**WŁADYSŁAW ZBYSZKO CYGANIEWICZ W POLSCE**

Po 20-letniej nieobecności w kraju wrócił w tych dniach do Polski znakomity zapasnik polski, Władysław Zbyszko Cyganiewicz, brat jeszcze sławniejszego Stanisława.

Cyganiewicz przebywa obecnie w Krakowie u rodziny. W czasie pobytu w Polsce Cyganiewicz da kilka występów, których termin i miejsce zostaną wkrótce ustalone.

**NOWE ZWYCZYSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ**

W międzynarodowym turnieju tenisowym w Meranie, Jędrzejowska odniosła drugie zwycięstwo.

W drugiej rundzie Polka łatwo pokonała Włoszkę Parmegiani w stosunku 6:0, 6:0.

**KTO GRAĆ BĘDZIE PRZECIW AUSTRJI?**

Kapitan związkowy PZPN, p. Kałuża wyznaczył już graczy, którzy będą reprezentować Polskę w niedzielnym spotkaniu z Austrią. Nazwiska tych graczy przedstawiają się następująco:

Albański, Keller, Martyna, Bulanow, Doniec, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Dytko, Piec, Matjas, Smoczek, Malczyk, Artur, Gemza, Kisielicki.

Wszyscy wymienieni zawodnicy przybędą do Warszawy w czwartek rano i po południu rozegrają na stadionie Wojska Polskiego treningowy mecz z Legią lub AZS. Po meczu tym nastąpi ostateczne ustalenie składu.

Austriacy również nie zostawili jeszcze reprezentacji. We wtorek odbędzie się w Wiedniu specjalny trening i dopiero wtedy dowiemy się, jakich graczy desygnuje Związek Austriacki do Warszawy.

Dyrekcja autobusów warszawskich do daje na niedzielę, w godz. 10.30 — 12 z okazji meczu POLSKA — AUSTRJA specjalne wozy linii E, jak również skracają czasy postojów na stacjach, co spowoduje zgęszczenie ruchu na tej linii.

Przed sprzedażą biletów na mecz POLSKA — AUSTRJA już się rozpoczęła i organizatorzy proszą publiczność o wcześniejsze zaopatrywanie się w karty wejścia.

**NA SZEROKIM ŚWIECIE.**

Akademickie Igrzyska państw bałtyckich w Rydze zostały zakończone. W ogólnej punktacji zwyciężyli Finowie 150 pkt. przed Estonią 106 pkt., Litwą 51 i pół pkt. i Łotwą 38 i pół pkt.

Wkrótce piłkarska reprezentacja Sowieci wyjedzie do Turcji.

Przed zestawieniem reprezentacji odbył się mecz eliminacyjny dwóch zespołów sowieckich. W meczu tym zwyciężył zespół II w stosunku 4:3.

Dziesięciu najlepszych tenisistów zawodowych świata rozegra w bieżącym tygodniu w Londynie turniej o mistrzostwo świata w grze pojedynczej i podwójnej.

Pierwsze mecze odbyły się w poniedziałek wieczorem, przynosząc sensację w grze pojedynczej, w której mianowicie Ramillon pokonany został przez Anglika Maskell w stosunku 2:6, 5:7, 2:6. Godzi się nadmienić, że Ramillon został zastawiony w grze pojedynczej panów wraz z Vinesem, Nüssleinem i Tildenem.

Dalsze wyniki brzmią: Vines pokonał Alberta Burke 6:2, 6:2, 6:4. W grze podwójnej odbyła się jedynie gra pokazowa, w której para Tilden — Nüsslein zwyciężyła Amerykanów Lott — Stoefan 4:6, 8:6, 6:2.

**W świecie fotografii**

Fotografia. Tak bardzo się kłubi swoje, każda coś przypomina, z każdą związane są jakieś przeżycia. Miło jest od czasu do czasu po-grzebać w tym „cementarysku wspomnień” — albumie z fotografiami, sięgnąć pamięcią w lata dawno minione, w fakty, zdarzenia bezpowrotnie przebrzmiałe.

Ale fotografie cudze? Czy chciałoby nam się oglądać stare albumy wyłożone na „stylowych” stolikach mieszczańskich „salonu”? Fotografia jest wspomnieniem tylko dla nas samych, dla obcych nie przedstawia żadnego zainteresowania. Czy może być coś straszniejszego nad ścianą zawieszoną fotografiami?

A jednak tak nie jest. Właśnie znajduję się wśród ścian dokładniej wybitych fotografiami. I nie tylko nie uciekam, ale przeciwnie

przez długi czas chodzę od ściany do ściany, patrzę i napatrzeć się nie mogę. Są to rzeczywiście swego rodzaju arcydzieła te fotografie, jakie zgromadzono na wystawie międzynarodowej w Warszawie, w kasynie garnizonowym.

Tylko fotografie. Ale co za wykonanie, co za uchwyt tematu, jakie podejście do niego! Każda z tych fotografii ma swoje artystyczne piętno.

Dwadzieścia pięć państw przysłało na tę wystawę swe eksponaty. Czyje najładniejsze? to tak trudno określić. Prześlizgnę się angielskie, ale również prześlizgnę się i inne. Przeważnie bromy, kilkanaście gum i kilka zaledwie bromolejów. Ale te zwyczajne bromy są właśnie tak bardzo niezwykłe. A przecież to nie jest sprawa samego sfotografowania, samego negatywu.

Cała robota która następuje po dokonaniu zdjęcia, jest dopiero polem do popisu dla artysty — fotografa.

Olbrzymia ściana klatki schodowej jest wyłożona doskonałym fotomontażem, zrobionym z czterystu fotografii. Wspaniałe powiększenie, wydaje się aż nieprawdopodobne, że by z małej klatki można było zrobić ogromny obraz, na którym każdy, najdrobniejszy szczegół byłby dokładnie widoczny.

A jednak to rzeczywiście nie są obrazy, tylko poprostu fotografie, najzwyklejsze bromy, tylko niezwykle artystycznie wykonane. Wychodzi się stamtąd z wielkim żalem, że niby fotografować to „ładna sztuka”, a jednak — jest to sztuka, i to sztuka nielada.

Warto się wybrać, jest co zobaczyć.

**Wieś podwarszawska uклада się do „snu zimowego”**

(s-f) Inaczej teraz wygląda na wsi podwarszawskiej niż kilka tygodni temu.

**CICHO.**

Cicho jest i spokojnie. Niema hałasu i denerwującego gwaru. Nikt nie chodzi po polnych drogach w pyłach.

Domki i różne pretensjonalne dworki zabite są na głucho deskami. Ludzi nie trapią najdokuczliwsze melodie modnych, wrzaskliwych przebojów.

Nędzne, w drewnianych budach rozbite sklepiki zamknięte są już, albo dogorywają w ciszy i spokoju.

**KUŹNIA PŁOTEK ZAMIERA.**

Do niedawna jeszcze panował tu ów typowy letniskowy gwar i zgłęb. Tu była kuźnia i wylegarnia wszelkich możliwych plotek. Tu wiedzieli się dokładnie w jakie dni do jakiej pani przyjeżdża mąż i jakie kwiaty tej samej pani przynosi przyjaciel.

Tu wiedzieli się, ile kto zapłacił za wynajęcie mieszkania, ilokarataw brylanty ma w pierścionku, ile jest winna służącej i jak żarliwie targuje się o każdy grosz za

kilo masła czy śmietany.

A teraz jest tu sennie, nudno i pusto. Opasłe znudzone muchy chodzą po pustych półkach. Słońce złości jeszcze od czasu do czasu jasne drzewo lady. Kurz osiada na ostatnich niesprzedanych cukierkach i czekoladkach. Przed sklepem siedzi zmęczona, o grubych, spuchniętych nogach kobieta. To właścicielka tego straganu. Teraz odpoczywa. Ma wakacje.

**LIKWIDACJA „KOMFORTU”.**

W pensjonatach pustki. Wiele z nich likwiduje się już. Ładuje się na wozy wytarte sienniki, które podczas sezonu udawały materace sprężynowe, polamane nocne stoliki, kalekie krzesła, kiwające się stoły, lustra, szafy, umywalnie, świecę odprysniętą emalją, słowem całą tę nędzę podwarszawskich pensjonatów, które przez lato używały szumnej nazwy „komfortowych”.

**PIŁKARZE.**

Wszędzie jest teraz spokojnie i dziwnie przyjemnie. Gwarnie, głośno jest tylko na wszystkich otwartych placach, na polanach, na szerszych, mniej uczęszczanych dro-

gach. Tam jest gwarnie i hałaśliwie, bo tam chłopcy grają w piłkę. Szał piłki nożnej ogarnął teraz całą Polskę.

„Piłka nożna” to określenie brzmi imponująco i godnie. Chłopcy po wsiach, nawet na wsi podwarszawskiej grają często szmacianą piłką nożną, starym butem kunsztownie owiniętym szmatami i jakoś cudownie zaokrąglonym w kształt mniej więcej kulisty.

Na drodze, jaką autobus przebywa, ze Skolimowa do Warszawy udało mi się naliczyć czterdzieści takich „drużyn” piłkarskich. Wszędzie bractwo grało z niesłychanym zapałem.

Piłka magnetyzowała wszystkie spojrzenia. Ruchy chłopców sprężyste, szybkie, zdecydowane. Twarze rozognione. Nogi niecierpliwie drzące do spotkania z martwą kulą, która pod ich wpływem nabierała sprężystości i ruchliwości prawie ludzkiej.

W cichych teraz, spokojnych, jakby już śpiących, ale tak przyjemnych i dopiero teraz ładnych wsiach podwarszawskich króluje piłka, piłka zwycięska.

**Wyścigi konne**

**Rezultaty dnia wczorajszego**

Liczne zapisy, zgodnie z naszym przewidywaniem, zostały w ostatniej chwili dość silnie zredukowane, tak, że w dwóch najważniejszych gonitwach dla starszych koni wzięło udział tylko po trzech współzawodników.

W gonitwie o nagrodę 3000 zł. zwyciężyła Macedonja ze stajni p. M. Wąsowskiego; Stajnia ta zwyciężyła swemi wychowankami w dniu wczorajszym jeszcze dwukrotnie. Koni dosiadał żokier Jagodziński, zwolniony niedawno przez zarząd stajni hr. Zamoyskiego.

Drugą cenniejszą nagrodę 2200 zł. zdołała stajnia p. L. Dydyńskiego Harmanem. Stajni tej wiodło się wczoraj równie dobrze, jak zwykle, gdyż wygrała ogółem dwie gonitwy. Żokier Gill, jakby pragnąc się rehabilitować przed publicznością, za przepięknie startu w pierwszej gonitwie dnia niedzielnego, jeździł bardzo uważnie i energicznie, co w rezultacie miało ten skutek, że zwyciężył cztery razy pod rząd w pierwszych gonitwach. W pozostałych 4-ch gonitwach zwyciężali naprzemiennie żokierzy Jagodziński i Nowak.

Dzień wczorajszy miał również i swoje sensacje totalizatorowe, które były pokaźne wypłaty w dwóch ostatnich gonitwach. Zwycięzczyń nagrody sprzedażnej dwuletnia Markietanka, licytowana na do sumy 5.100 zł., pozostała przy właścicielu.

Rezultaty poszczególnych gonitw były następujące:

Gonitwa 1. Nagroda 1800 zł. dla 2 let. Dystans 1100 metrów:  
1) Alan (z. Gill) L. Dydyńskiego i Desir (z. Jagodziński) M. Wąsowskiego ieb w ieb. 3) Komar, bez miejsca 4 konie. Wycofany Homer. Wygrane w 1 min. 3 sek. w zaciętej walce. Tot. zw. 20.50, 14, franc. 8.50, 8 i 6.50.

Gonitwa 2. Nagroda 1600 zł. dla 3 let. i st. Dystans 1600 metrów:  
1) Nigra (z. Gill) C. Andryca, 2) Berg

geist II, 3) Tosca, bez miejsca Kabira i Sternblume. Wygrane w 1 min. 40 sek. ieb, 4) długości. Tot. zw. 9.50, franc. 6 i 6.50.

Gonitwa 3. Nagroda 1800 zł. dla 2 let. Dystans 1100 metrów:

1) Mandzuko (z. Gill) st. „Łochów”, 2) Malwa, 3) Royaliste i Mozella ieb w ieb, bez miejsca Harcerz, Anielka i Marion. Wygrane w 1 min. 9 sek. ieb, 4) długości. Tot. zw. 11.50, franc. 5.50, 6 i 6.50.

Gonitwa 4. Nagroda 2200 zł. dla 3 let. i st. Dystans 1600 metrów:

1) Harman (z. Gill) L. Dydyńskiego, 2) Struna, 3) Ilias. Wygrane w 1 min. 39 i pół sek. po walce o pół długości. Tot. 17.50.

Gonitwa 5. Nagroda 5000 zł. Sprzedażna. Dystans 1100 metrów:

1) Markietanka (z. Nowak) K. Zielińskiego, 2) Turenne, 3) Decobra, bez miejsca 7 koni. Wycofane Kibar, Marlena i

Hulanka. Wygrane w 1 min. 8 sek. ieb, 4) długości. Tot. zw. 15, franc. 6, 6 i 6.50.

Gonitwa 6. Nagroda 3000 zł. dla 3 let. i st. Dystans 1800 metrów:

1) Macedonja (z. Jagodziński) M. Wąsowskiego, 2) Litawor, 3) Nord. Wygrane w 1 min. 54 sek. ieb, 4) 2 długości. Tot. 9.

Gonitwa 7. Nagroda 2100 zł. dla 2 let. Dystans 1100 metrów:

1) Herakles (z. Nowak) J. Żółkiewskiego, 2) Tototte, 3) Kares, bez miejsca Husarz, Gaffeur i Kmiste. Wygrane w 1 min. 7 sek. w walce o 1 długość. Tot. zw. 127.50, franc. 45 i 14.50.

Gonitwa 8. Nagroda 1800 zł. dla 3 let. i st. Dystans 2100 metrów:

1) Melchior (z. Jagodziński) M. Wąsowskiego, 2) Giovanni, 3) Kuternoga, bez miejsca Limit, Romica Kinga i Nidzica. Wygrane w 2 min. 16 i pół sek. w zaciętej walce o zwycięstwo. Tot. zw. 45.50, franc. 12, 10.50, 6.50.

**Zapisy na dzień dzisiejszy**

Gonitwa 1. Nagroda 2400 zł. dla 3 let. Dystans 2400 metrów:

1) Baszibuzuk, 2) Elka, 3) Gobelin, 4) Hardi.

Gonitwa 2. Nagroda 2100 zł. dla 2 let. Dystans 1100 metrów:

1) Herakles, 2) Hokej, 3) Kanton, 4) Moneta, 5) Tototte.

Gonitwa 3. Nagroda 1800 zł. dla 2 let. Dystans 1100 metrów:

1) Desir, 2) Honved, 3) Minaret, 4) Oktawa, 5) Oranade, 6) Remors, 7) Wizard.

Gonitwa 4. Nagroda 1800 zł. dla 3 let. i st. Dystans 1600 metrów:

1) Alerte, 2) Dyktator, 3) Estonia, 4) Flamand, 5) „La” Menzajowa, 7) Mous II, 8) Temida.

Gonitwa 5. Nagroda 1800 zł. dla 2 let. Dystans 1100 metrów:

1) Bryza, 2) Edes Ewa, 3) Harpa, 4) Herszt, 5) Marion, 6) Mata Hari, 7) Ra-

dames II, 8) Tęczyn.

Gonitwa 6. Nagroda 2000 zł. dla 3 let. i st. Dystans 1500 metrów:

1) Damascenka, 2) Dabur III, 3) Favoritas, 4) Fibula, 5) Ibisus, 6) Lotr, 7) Moloch.

Gonitwa 7. Nagroda 1400 zł. dla 3 let. i st. Dystans 1600 metrów:

1) Cecylia Renata, 2) Chrysalis, 3) Dell, 4) Eclair II, 5) Kartagina, 6) Laszka II, 7) Lena II, 8) Manfred, 9) Melon, 10) Tosca II.

Gonitwa 8. Nagroda 1600 zł. dla 3 let. i st. Dystans 2200 metrów:

1) Grand, 2) Grazia, 3) Isola Bella, 4) La Sauzee, 5) Lorraine, 6) Satrapa, 7) Złote Runo.

**„Polski Fiat”  
I konkursy hipiczne**

Wobec ukazania się w prasie notatki o rzekomej odmowie przez Dyrekcję „Polskiego Fiata” umieszczenia na wystawie firmy — nagród na konkursy hipiczne, urządzone przez Towarzystwo Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych, Dyrekcja „Polskiego Fiata” wyjaśnia, że żadnych zastrzeżeń co do umieszczenia nagród nie miała. Pogłoski, które znalazły echo w prasie, oparte były na nieporozumieniu, wynikiem poza wiadomością Dyrekcji.

Sprawa ta została w zupełności wyjaśniona przez Dyrekcję „Polskiego Fiata” z Zarządem Towarzystwa Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych.

**NA MARGINESIE**

**Niegrzeczny Hermes**

Gdy wprowadzono w Warszawie reformę dostarczania poczty przez umieszczenie w bramach domów skrzynek pocztowych, publiczność przyjęła to z wielkim zadowoleniem. Nic dziwnego! Listy i druki leżą sobie odgdy w idealnym porządku, listonosze nie potrzebują chodzić po nieskończonej ilości pięt, dzwonić, pukać, niepokoić.

Wszystko to pięknie, ale... Otóż ale leży w tem, że monopol na skrzynki, na kluczyki, powierzono firmie „Hermes”, która, mówiąc ogólnie, nie stoi na wysokości zadania. Zapominając o tem, że firma jest dla publiczności, a nie naodwrot, ponownie i panie z „Hermesa” są notorycznie niegrzeczni, opryskliwi. Zgubienie kluczyka uważają za występki, jakikolwiek pójście klientowi na rękę za łaskę.

Oto fakt, ilustrujący metody „pracy”: W pewnym dużym domu przy ulicy Marszałkowskiej skrzynki do listów umieszczono w jednej z oficy. Wobec tego niektórzy lokatorzy mieszkających frontowych zwrócili się do wszechpotężnego „Hermesa” z prośbą o przeniesienie ich skrzynek na frontową klatkę schodową. Zdemolowały się, że jest to sprawa prosta i łatwa. Tymczasem nie! Dostojnicy z „Hermesa” odpowiedzieli, że tego nie można zrobić przed, niż za pół roku, że to rzecz skomplikowana, że chcą spełnić takie zachcianki publiczności, trzeba by otworzyć całą fabrykę. A gdy z drugiej strony wyrażono zdziwienie, że to takie skomplikowane, takie trudne, nasi dostojnicy od skrzynek zachowali się wręcz brutalnie.

Byłoby pożądanym, by „Hermes” dowiedział się od tych, którzy mu dali monopol na wcale niezły interes, że i niedołężność i brak grzeczności, to jednak trochę za wiele.

J.

**NASZE TYPY NA DZIEŃ DZISIEJSZY.**

1. Gobelin, Baszibuzuk.
2. Moneta.
3. Oktawa, Oranade, Honwed.
4. Temida, Alerte, Estonia.
5. Harpa, Radames II, Mata Hari.
6. Fibula, Favoritas, Damascenka.
7. (Eclair II), Manfred II, Laszka II, Dell.
8. Złote Runo, Grand, Satrapa.

Wśród dzisiejszych faworytów wyróżniająco dobrze zarysowują się szanse: Oktawy i Harpy, które mogą łatwo zwyciężyć. Z pozostałych szanse najlepsze na utrzymanie miejsca płatnego mają:

**GOBELIN, TEMIDA, FIBULA  
I ZŁOTE RUNO.**

Gonitwa siódma będzie miała przebieg różny, w zależności od tego, czy najlepszy w stawce Eclair II, idący dla gry w totalizatorze pod zerem, ruszy w dystans, czy też zostanie na starcie. W wypadku poprowadzenia gonitwy przez Eclaira II, możliwa jest rzetelna niespodzianka.

Początek gonitw o godzinie 2-ej po południu.

Jawor.

**Czystość—to zdrowie. Gotujcie higienicznie i ekonomicznie na gazie.**



## Tydzień szkoły powszechnej

Dzisiaj rozpoczyna się Tydzień Szkoły Powszechnej. Podczas Tygodnia zorganizowana zostanie zbiórka uliczna na cele budowy szkół powszechnych. W związku z otwarciem Tygodnia, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. W. Jędrzejewicz przemawiać będzie przez radio dziś o godz. 4 m. 40 popołudniu.

## Losowanie obligacji pożyczek miejskich

Wczoraj odbyło się losowanie obligacji pożyczek miejskich, a mianowicie I, II, III, V, VI, VII, VIII i IX pożyczek konwersyjnych oraz I, II, III i IV serii pożyczki inwestycyjnej szkolnej.

Wylosowano obligacji na sumę 773,396 zł. 50 gr. Zgodnie z warunkami wypuszczenia omawianych pożyczek obligacje wylosowane płatne są po 3 miesiącach, t. j. 2 stycznia 1936 r. w kasie miejskiej Zarządu Warszawy.

## 15 października termin prekluzyjny dla właścicieli taksówek

Wydział przemysłowy Zarządu miejskiego zawiadomił Związek właścicieli dorożek samochodowych, że ci z pośród właścicieli taksówek, którzy mieli wyznaczone t. z. koncesyjne komisje techniczne, a wozów swych na komisję tę nie przedstawili oraz ci, którzy otrzymali zawiadomienie o do zgłoszenia się w celu wzniesienia opłat i podjęcia koncesji, a nie dokonali tego w terminie i nie złożyli wymaganych dowodów (tytułu własności wozu, polisy ubezpieczeniowej itp.), o ile tych formalności nie załatwią do 15 b. m., będą mieli po tym terminie zdjęte numery rejestracyjne i taksówki unieruchomione, pozbawione wydział przemysłowy będzie uważał, że petenci ci zrezygnowali ze złożonych podań o przyznanie im koncesji.

## Prolongata pozwoleń na broń

Starostwo grodzkie śródmiejsko-warszawskie rozpoczęło prolongatę pozwoleń na broń na rok kalendarzowy 1935.

Ostateczny termin odnowienia pozwoleń na broń upływa 31 grudnia roku bież.

## Zderzenie samochodu z tramwajem na Pradze

Wczoraj o godz. 4-ej popoł. na ulicy 11 Listopada wydarzyła się katastrofa. Samochód ciężarowy najechał na tramwaj Nr. 6. W wyniku zderzenia tramwaj został uszkodzony a kilka osób z pośród pasażerów odniosło rany.

Ranny został Józef Helman, posturkowy (Dąbrowskiego 17), Marja Kamia (Jurskiego 24), Bolesław Bogucki (św. Wincentego 10), ślusarz, Antoni Grabowski, motorowy (Kopińska 22), Jan Gliński konduktor (Włochy).

Na miejsce przybyło niezwłocznie pogotowie ratunkowe i pogotowie tramwajowe. W ciągu pół godziny wstrzymany był na kilku odcinkach Pragi ruch tramwajowy.

Stan rannych jest zadowalający, obrażenia mają charakter zewnętrzny.

Tramwaj uległ poważnemu uszkodzeniu — większość szyb została wybita.

NIETYLKO JEŻELI SIĘ NAM SPIESZY, ALE TAKŻE, JEŻELI CHCEMY ODBYĆ PODRÓŻ NAJWYGODNIEJ POWINNIŚMY PODRÓŻOWAĆ SAMO-TEM!

TANIE CENY BILETÓW

# Dziś próba nocnego maskowania stolicy

## O czym każdy z mieszkańców powinien wiedzieć

Komisarz Rządu na m. st. Warszawę zarządził na dzień dzisiejszy pogotowie obrony przeciwlotniczej dla przeprowadzenia próby nocnego maskowania stolicy.

Podczas pogotowia OPL będą obowiązowały następujące przepisy:

od zmierzchu oświetlenie ulic i placów będzie znacznie zredukowane;

światła w domach mieszkalnych, biurach, fabrykach i zakładach gastronomicznych mogą być zapalone tylko po uprzednim dokładnym zasłonięciu okien, tak, aby światła nie były widoczne nazewnątrz;

reklam świetlnych nie wolno zapalać;

w sklepach światła witrzynowe winny być zgazowane — pozostać mogą tylko wewnętrzne;

latarki numerowe domów winny być zasłonięte od wewnątrz ciemnoniebieskim papierem;

tramwaje będą kursowały przy zasłoniętych światłach ze zmniejszoną szybkością;

samochody winny kursować ze zgazowanymi reflektorami i światłami wewnętrznymi, z zamaskowanymi na kolor niebieski światłami przednimi i tylnymi, z szybkością max. 30 km./godz.;

dorożki konne, motocykle i inne pojazdy będą mogły kursować, lecz z zamaskowanymi światłami na kolor ciemno - niebieski.

W godzinach wieczornych na rozkaz komisarza Rządu rozgłoszą warszawska Polskiego Radja nada sygnał alarmu w sposób następujący:

**„ZAPOWIEDZ — UWAGA! ZARZĄDZAM ALARM LOTNICZY W WARSZAWIE“**

Nastąpi głos syreny bez przerwy przez 2 minuty.

Sygnał alarmu winien być powtórzony na terenie wszystkich domów i obiektów fabrycznych przez ryk syren lub bicie w gongi.

Na sygnał alarmu, latarnie uliczne, jak również światła w sklepach oraz latarki numerowe domów win-

ny być zgazowane.

Podczas alarmu ruch pieszy i kołowy będzie utrzymany, jednak nie należy bez koniecznej potrzeby przebywać na ulicach i placach; szybkość pojazdów winna być zredukowana do 20 km. na godzinę.

Ruch tramwajów zostanie na okres alarmu wstrzymany, normalny ruch pociągów odchodzących i przychodzących będzie utrzymany; prąd elektryczny wyłączany nie będzie;

kina i teatry będą czynne normalnie, gdyby jednak program został zakończony w trakcie alarmu, to publiczność zostanie zatrzymana wewnątrz do czasu odwołania.

W czasie próby żadne środki ataku lotniczego, jak bomby burzące, gazowe, zapalające i t. p., pozorowane nie będą.

### ODWOŁANIE ALARMU

nadane zostanie przez radio w sposób następujący: „Zapowiedź — Uwaga! alarm lotniczy w Warszawie zakończony“, poczem nastąpi przerywany ryk syreny przez 2 mi-

nuty. Odwołanie alarmu winno być powtórzone przez wszystkie obiekty przez ryk syren przerywany lub bicie w gongi.

Oświetlenie zostanie przywrócone po odwołaniu alarmu do stanu, jak w okresie pogotowia OPL.

Doświadczenie zostanie zakończone o godz. 24-ej i od tej chwili oświetlenie, jak również ruch, będą mogły wrócić do stanu normalnego.

### OSTRZEŻENIE DLA PUBLICZNOŚCI

Zaleca się wszystkim, aby celem uniknięcia nieszczęśliwych wypadków i okradzenia zdwoili podczas ćwiczenia uwagę i czujność; dotyczy to zwłaszcza osób, które znajdują się w tym czasie na dworcach kolejowych, w pociągach, tramwajach, lokalach publicznych lub na ulicy.

Wszelkie wykroczenia przeciw zarządzeniom władz, wydanym w związku z ćwiczeniami, będą karane w myśl art. 8 Ust. z dnia 15.III. 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 80).

## Dekoracja zwycięzców w zawodach o puchar Gordon-Bennett'a

W dniu wczorajszym w lokalu Zarządu Głównego L.O.P.P. odbyła się dekoracja zwycięzców w zawodach o puchar Gordon-Bennett'a 1935 r. odznaką honorową L.O.P.P.

Dekoracji dokonał wiceprezes Rady Główniej L.O.P.P. prof. M. Huber w obecności prezesa Zarządu Głównego L.O.P.P. generała dywizji L. Berbeckiego. Złote odznaki honorowe otrzymali: por. W. Wysocki, kpt. Janusz i por. J. Wawrzczak. Kpt. Buryński, kpt. Hynek i por. Pomaski

byli już odznaczeni po poprzednich zwycięstwach. Po dekoracji odbyła się tradycyjna lampka wina.

Z okazji zwycięstwa, L.O.P.P. postanowił wybić specjalny medal pamiątkowy.

Wczoraj w godzinach popołudniowych p. minister Komunikacji inż. Michał Butkiewicz przyjął zwycięskie polskie załogi balonowe w zawodach o puchar Gordon-Bennett'a.

## Asfaltowanie szosy marymonckiej

### Tworzy się piękny trakt północny

W r. b. dozna wielkiej poprawy trakt północny przez Marymont i Łomianki w kierunku Gdańska. Na szosie Marymonckiej na długości 800 mtr. uклада się nawierzchnia asfaltowa na dawnym bruku z kamienia polnego. Szerokość asfaltu wynosi 6 metrów, z obu stron opory z kamienia polnego mają po 70 cm. Razem jezdni utrwalona będzie miała 7,40 mtr. szerokości. Pozostanie do pokrycia asfaltem odcinek długości około 400 mtr., za którym w r. b. znacznie podwyższono poziom szosy i skutkiem tego ze względu na osiadanie nasypu asfaltowanie zostało odłożone. W ten sposób ulepszony bruk będzie doprowadzony do granicy miasta i połączy się z odcinkiem, na którym administracja państwowa u-

kłada obecnie 5 km. nawierzchni betonowej, dochodząc do osady Łomianki.

Wobec ukończenia budowy mostu przez Wisłę pod Modlinem i ulepszenia jezdni na szosie Marymonckiej, ruch kołowy na tej arterji znacznie się ożywi. Tem pilniejsza stała się budowa wiaduktu nad dworcem Gdańskim. Zarząd miejski wykonał w tym roku przy pomocy Funduszu Pracy znaczną część nasypów i przewidział w programie na rok przyszły układanie bruku z kostki kamiennej i przełożenie torów tramwajowych na wiadukt.

Otwarcie tej drogi w 1936 r. zależą będzie od tego, czy Min. Komunikacji wybuduje wspomniany wiadukt.

## Żyrardów otrzyma kanalizację

Minister spraw wewnętrznych zatwierdził projekt kanalizacji dla Żyrardowa, zarządzając jednocześnie wprowadzenie do projektu szeregu poprawek.

Koszorys projektu zamyka się w ramach 220 tys. zł., zaś realizacja projektu kanalizacji w Żyrardowie odbyć się ma etapami w miarę dopływu kredytu z Funduszu Pracy.

## Zranil narzeczoną i popełnił samobójstwo

Przy ul. Źródłowej 8 mieszka przy rodzicach Jadwiga Wojteczak (lat 28). Odwiedzała ją często Stanisław Janczewski, zam. przy ul. Mariensztadt 9, liczący lat 30.

Miedzy młodymi, od pewnego czasu nie wszystko widać układało się pomyślnie. Aż wczoraj, doszło do krwawego zakończenia niejorozumienia.

Wieczorem rozległy się w miesz-

kaniu Wojteczaków dwa strzały. Jeden z nich skierowany był do Jadwigi Wojteczak, drugi Janczewski skierował do siebie.

Obie ofiary romantycznych nieporozumień, w stanie ciężkim pogotowie zabrano do szpitala św. Rocha.

Janczewski, po paru godzinach, zmarł. Stan Wojteczakówny jest nadal groźny.

## Nowe stypendja dla młodzieży

Śladem lat ubiegłych rozpisal Instytut Wydawniczy Książnica-Atlas także w roku bieżącym konkurs na stypendja dla młodzieży szkół średnich. Stypendjów tych jest ogółem 20 po zł. 100.— każde, a może się o nie ubiegać młodzież szkolna, odznaczająca się w nauce poszczególnych przedmiotów nauczania (polskiego, historii, matematyki, geografii, języków nowożytnych i filologii klasycznej). Termin zgłoszeń do 15 października b. r.

## Zmiany w komunikacji autobusowej na linii Warszawa-Skolimów

Na linii Warszawa-Skolimów przestaną kursować od 3 b. m. w niedzielę, święta i dni przedświąteczne autobusy komunikacji samochodowej P. K. P. odchodzące dotychczas z Warszawy dworzec Główny o g. 19 m. 10, g. 19 m. 50, g. 21 m. 10 i odchodzące ze Skolimowa o g. 20 m. 10, g. 20 m. 45 i g. 22 m. 5.



## Dobrana para

Wszystko odbyło się według ustalonego od niepamiętnych czasów szablonu. Do sklepu weszła para — on i ona. On miał szerokie ramiona, ona szerokie rękawy. Ona przetrząsała wszystkie futerałki, on tymczasem... „zwał“ sztukę materiału. Ona również w chwili potem przeniosła zreczenie trzy pary pończoch z lady pod spód fałdzystej garderoby.

Niestety — ekspedjentka zauważyła manewr i wszczęła alarm. Para rzuciła się wtedy do ucieczki. Sklepowa wybiegła na ulicę i w krzyk...

Oboje ujęto. Okazało się, że mężczyzną był kilkadziesiąt razy już karany i setki razy notowany Jan Marczak, jego partnerką kobieta, która mogła się poszczycić nie mniej bujną przeszłością i niemniej bogatą kartoteką w policji — Marja Kalinowska.

Oboje wczoraj stanęli przed sędzią grodzkim.

— Czy oskarżony przyznaje się do winy?

— A jak się nie przyznaję, to wysoki sąd uwierzy?

Oskarżona, owszem, przyznaje się. Sąd postanowił nie badać świadków. Odpowiedź oskarżonego uznano za równoznaczną z przyznaniem się.

— O co prosi oskarżony w ostatnim słowie?

— Ja mam do łaski sądowej jedną prośbę, żeby mnie do „centralnego“ na Pawiak, tam kuchnia lepsza i w ogóle inszy porządek.

Sędzia macha zniecierpliwiony ręką.

— O co oskarżona prosi?

— Mnie tam wszystko jedno, ko-biece więzienie jest jedno.

Sąd skazał zarówno ją, jak i jego na karę po 6 miesięcy.

Przez pół roku nie będą mogli zajmować się „szopenfildziarstwem“.

(z.)

### OGŁOSZENIE II

Uchwałą Walnego Zgromadzenia Spółników Spółki pod firmą „Centrala Gospo-darstwa Przemysłu Budowlanego, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ (Warszawa, Widok 22), zawartą w protokółie, sporządzonym przed Notariuszem Karolem Grymińskim w Warszawie, dnia 31 maja 1935 r. Nr. Rep. 957 jednomyslnie postanowiono rozwiązać powyższą Spółkę, stawiając ją w stan likwidacji.

Podając powyższe do wiadomości, likwidatorzy wymienionej Spółki na zasadzie art. 268 Kod. Handl. jednocześnie wzywają wierzycieli tejże Spółki do zgłoszenia swych wierzytelności w ciągu trzech miesięcy od daty ostatniego zgłoszenia.

1039

Codziennie w OPERZE

## ROSE-MARIE

zapelnia widownię

Ceny od 30 gr. do 5 zł.

Kasy Teatru i Orbisu czynne cały dzień.



## UCIAŻLIWA SPUŚCIZNA

### Tarapaty Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie

Mieszkańcy miasta korzystający z Ubezpieczalni Społecznej, od szeregu lat obserwują stopniowe zamieranie tej instytucji.

Stanu obecnego nie można zwać li tylko na kryzys, gdyż przyczyny niedomagania Ubezpieczalni sięgają jeszcze czasów „radosnej twórczości” działaczy PPS, w których rękach znajdowały się stery Kas Chorych w całym Kraju. Jak wiadomo, Piotrków jako miasto nieuprzemysłowione, nie potrzebował wielkiego gmachu, nieprzemysłowa i rozrzutna budowa którego wraz z urządzeniami „na wyrost”, pochłonęła niemal milion złotych! W swoim czasie z „fachowych” rąk towarzyszy zostały odebrane rządy Kas Chorych, a ukończenie gmachu tej instytucji w Piotrkowie musiał Rząd powierzyć Komisarzowi gdyż groziło luksusowe budownictwo znacznym przekroczeniem miliona. Z żalem fachowi towarzysze musieli opuścić swoje synekury, które z Kas Chorych czyniły domenę ich wpływów politycznych i ekwiwalent pół-analfabetów agitatorów partyjnych. Uszczęśliwienie ludu pracującego tak kosztownym gmachem, wprawdzie scentralizowało lecznictwo, lecz siłą rzeczy konieczność wiązania końca z końcem, wobec stałych deficytów spowodowała i powoduje nadal coraz większe obniżenie się jego jakości, zarówno w pomocy lekarskiej, jak i przepisywanych lekach. Pomimo zwolnienia znacznej części personelu i przeprowadzania coraz to nowych redukcji plac i ograniczeń, budżet w dalszym ciągu jest poważnie chory. Do Piotrkowa przybywają coraz to inne Komisje, stosując znany system z bajki Kryłowa, obcinając raz rękawy, by sztukować poły, to znów odwrotnie, ale z tego wszystkiego nic nie wychodzi.

Obecnie, po przeniesieniu ciężaru lecznictwa do gabinetów domowych lekarzy rejonowych Ubezpieczalni, i po zamknięciu Szpitala w gmachu Ubezpieczalni, gmach ten świecił pustkami. Na skutek zarządzenia ostatniej Komisji opróżniono górne piętra, przenosząc biura, do minimum zredukowane, na parter. Na budowę gmachu Ubezpieczalni Zakład Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie pożyczył 400.000 złotych. Jast wątpliwa nadzieja, czy w obecnym stanie Zakład nawet będzie mógł otrzymywać należne

mu procenty, gdyż o spłacie kapitału niema mowy.

Pogarszająca się coraz więcej sytuacja finansowa Ubezpieczalni spowoduje w najbliższym czasie konieczność dalszej redukcji wydatków i być może nawet przeniesienia jej biur do wynajętego w mieście małego lokalu. Podobno również jest rozważana przez czynniki zwierzchnie sprawa skasowania własnej apteki i poruczenia dostarczania leków, podług umówionego cennika prywatnym aptekom. Jak widzimy „szczęś-

cie” socjalnych zdobyczy, nie dostosowane do możliwości płatniczych kraju, trwało krótko i prawdopodobnie w krótkim czasie siłą rzeczy nastąpią dalsze restrykcje i radykalne zmiany w systemie ubezpieczeń.

Podkreślić należy, że obecny Zarząd Ubezpieczalni z dyrektorem Jakubowskim na czele, za stan istniejący nie może ponosić żadnej winy, gdyż pomimo usilnych starań nie jest w stanie zabagnionego dziedzictwa minionych czasów doprowadzić do równowagi.

### OGŁOSZENIE

Zarząd T-wa Rzemieślniczego w Piotrkowie, niniejszym komunikuje, że w dniu 13 października r. b. o godz. 3 po poł. w sali Tow. odbędzie się

#### Walne Nadzwyczajne Zebranie

z porządkiem następującym:

- 1) Zagajenie
- 2) Wybór przewodniczącego
- 3) Przyjęcie statutu ramowego Zw. Rzemieślników chrześcijan
- 4) Wolne wnioski.

## Z Rady m. Piotrkowa

Jak już doniósł „Dziennik Narodowy” akcja Zarządu miasta o uzyskanie pożyczki na kontynuowanie robót publ. w sumie 80.000 zł. w Banku Gosp. Kraj. na podstawie formalnej uchwały Rady miejskiej, nie odniosła pożądanego skutku. Wobec kolosalnego zadłużenia miasta w tej instytucji, sięgającego 25 milionów zł., Bank G. Kr. dał odpowiedź odmowną. Zarząd miasta poczynił więc starania i nawet uzyskał pewne przyrzeczenia co do udzielenia pożyczki w Banku Komunalnym w Warszawie. Potrzebna jednak jest i w tym wypadku uchwała Rady Miejskiej, która zebrała się wczoraj wieczorem pod przewodnictwem Prezyden-

ta Fiszera. Sprawę zaciągnięcia pożyczki w tej samej, co poprzednio wysokości, referował Wiceprez. Uziembło. Na ten temat rozwinęły się rozprawy, które wnet przybrały charakter polityczny.

Zainicjował dyskusję radny Piotrowski (Klub Narodowy) poczem przemawiali wyłącznie przedstawiciele urządcy miastem większości lewicowej. Radni Klubu BBWR, wstrzymali się od udziału w dyskusji. Ostatecznie większością głosów uchwalono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 80.000 zł., która to suma przeznaczona będzie na kontynuowanie robót publicznych w Piotrkowie.

## Pożyczka 80.000 zł. uchwalona!

Dla dopełnienia potrzebnych formalności zebrała się wczoraj wieczorem Rada m. Piotrkowa na powtórne kolejne posiedzenie, celem potwierdzenia uchwały poprzedniego zebrania Rady w sprawie zaciągnięcia pożyczki w Banku Komunalnym w Warszawie, w sumie 80.000 zł. na roboty publiczne w Piotrkowie.

Po krótkich obradach, którym przewodniczył Prez. Fiszera, Rada Miejska większością głosów potwierdziła swą poprzednią uchwałę. Radni

Klubu Narodowego wstrzymali się od głosowania.

Obecnie rozpocznie Zarząd miasta starania o uzyskanie tej pożyczki w Banku Komunalnym w Warszawie.

### Biuro pisanie podań

#### Ksawerego Malinowskiego

##### w Piotrkowie

Istniejące przy ulicy P. O. W. Nr. 8 I-e piętro, załatwia nadal w granicach prawa wszelkie podania do władz sądowych i administracyjnych.

## Najmłodsza w Piotrkowie świątynia

Kościół pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusowego to najmłodsza w Piotrkowie świątynia parafialna. Początkowo skromna i ubożuchna zaczęła świątynia ta stopniowo przyozdabiać swoje wnętrze, powiększać potrzebny sprzęt kościelny i liturgiczny — i oto dziś ten Dom Boży na peryferiach miasta, prezentuje się bardzo mile. Zasluga tu niewątpliwa duszpasterza tej miary i tej nieznającej granic wytrwałości, co ks. proboszcz Franciszek Psonka, który, jak to mówią, z niczego, wybudował świątynię, wprawdzie o charakterze i przeznaczeniu prowizorycznym, niemniej jednak pod każdym względem spełniającą swoją wielką misję pogłębiania wzniosłej idei Chrystusa w tej zaniedbanej dzielnicy. Trzeba przy tej okazji podkreślić z uznaniem ofiarne stanowisko ogromnej większości parafian, głównie naszych kolejarzy, z p. wiceprezesem M. Męcikiewiczem i Turkietim na czele, którzy wydatnie współdziałają ze swoim ks. proboszczem nad rozwojem tej najmłodszej w Piotrkowie świątyni.

Prawdziwie wzruszające są przykłady ofiarności ze stro-

ny parafian. Oto jeden z przykładów. Sędziwy nasz weteran 63 r. por. Walenty Koleczko, który mieszka niedaleko i uczestniczy pitnie w nabożeństwach, cały dochód z naplśanej przez siebie cennej, efektownie wydanej książki na temat potrzeby zalesienia nieużytków w Polsce, ofiarował na cele i potrzeby kościoła Najśw. Serca Jezusowego.

Książka ta jest kolportowaną po 1 zł. na terenie m. Piotrkowa i zarówno ze względu na osobę autora, na treść i cel godny poparcia, znajduje bardzo licznych nabywców.

### Tani pobyt

w Warszawie

Pokoje z wodą bieżącą i całkowitem utrzymaniem od zł. 9

poleca

**HOTEL ROYAL**

ul. Chmielna 31

w pobliżu Dworca Główn.

## Przed Walnem Zebraniem Straży Ogniovej w Piotrkowie

Odbędzie ono się w nadchodzącą niedzielę w sali im. Kilińskiego. Z uwagi na to, że na porządku dziennym znajdują się wybory władz Straży, oraz Komendanta, niedzielne wybory zapowiadają się bardzo interesujące. Jest zastanawiającym, że Straż Piotrkowska znajdująca się w ciężkiej sytuacji finansowej, posiada aż stu kilkunastu członków wspierających! Jak na miasto liczące przeszło 50.000 mieszkańców i 1800 nieruchomości, nie licząc handlu i różnych zakładów rzemieślniczych i przemysłowych, jest to cyfra, dająca dużo do myślenia. Zwracają nam uwagę z kół obywatelskich, że skład Zarządu Straży Piotrkowskiej jest zbyt jednostronny, że nie są uwzględnieni przedstawiciele sfer, najbardziej z miastem związanych, wskutek czego apele Zarządu o poparcie Straży nie znajdują należnego uwzględnienia. Póki czas jeszcze zwracamy na ten fakt uwagę i nie puszczamy, aby miała ona przebrzmieć bez echa lub miała być zlekceważona. Powołanie do Zarządu Straży obywateli, reprezentujących przemysł, handel, własność nieruchomą i rzemiosło wyrwie Straż z bierno-

nego impasu, gdyż nowy Zarząd będzie umiał zjednać dla Straży w Piotrkowie przynajmniej 2 tysiące członk. popierających, bo bez wydatnego poparcia Straży ze strony szerokiego ogółu obywateli nie da się radykalnie usunąć braków materialnych Straży, a sama Komisja dochodów niestających, jakkolwiek funkcjonuje nadzwyczaj sprawnie, nie jest w stanie należycie Straży zasilić. Opieramy się na przeszłości, kiedy w Zarządzie Straży były reprezentowane wszystkie odłamy społeczeństwa i bez żadnych dotacji ze strony zaborców instytucja ta, liczniejsza, niż obecnie była stawiana za wzór innym tego rodzaju organizacjom.

### Repertuar kin

„CZARY” — Droga bez powrotu.

„Nowości” — Weronika.

Celem uniknięcia przerwy w dalszej dostawie „Dziennika Narodowego” prosimy wpłacać prenumeratę w Administracji ulica Słowackiego 28, parter, wejście od frontu, naprzeciw Ogrodu Kolejowego.

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter, wejście od frontu.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Re dektor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Druk. Pol. J. Walecki Piotrków, Słowackiego 23.